

Depesza
Przewodniczącego
KC PZPR
Bolesława Bieruta
do GK Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego

Do
Centralnego Komitetu
Komunistycznej Partii
Związku Radzieckiego
Moskwa

Droży Towarzysze!
Proszę Was o przyjęcie
mych gorących podziękowań
za tak życzliwe życzenia prze-
kazane mi z okazji mego
60-lecia.

Chciałbym zapewnić Was,
droży Towarzysze, że polska
klasa robotnicza pod kierowni-
ctwem Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej na swej drodze do socjalizmu
czerpać będzie zawsze z nie-
przerwanego źródła histo-
rycznych doświadczeń boha-
terskiej WKP(b), z mądrych
nauk wielkiej Partii Lenina
i Stalina.

Nierozrwalna łączność ide-
owa Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej z WKP(b)
i miłość do naszego wielkie-
go nauczyciela, Towarzysza
Stalina oraz niewzruszony
braterski sojusz narodu pol-
skiego z narodami Związku
Radzieckiego — stanowią
podstawę naszych dotych-
czasowych osiągnięć i gwa-
rancję naszego zwycięstwa
na drodze do socjalizmu.

BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 22. 4. 1952 r.

Tokarz J. Sawicki wykonał zadania planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP)

22 bm. o godzinie 10 pro-
dujący tokarz Warszawskich
Zakładów Budowy Urządzeń
Przemysłowych Jerzy Sawicki
wykonał zadania przypa-
dające na niego według obo-
wiązujących norm na okres
6 lat.

Załogi hut „Pokój” i „Kościszko” z nadwyżką zrealizowały zobowiązania podjęte w ramach wart na cześć Prezydenta Bieruta

KATOWICE (PAP)

Entuzjazm załóg poszcze-
gólnych wydziałów huty „Po-
kój”, pełniących warty na
cześć Prezydenta Bieruta,
przyczynił się do wysokiego
przekroczenia podjętych zo-
bowiązań. Wielkopiecownicy,
którzy zobowiązali się wypro-
dukować w ciągu 4 dni wart
200 ton surowców ponad plan
wykonali swoje zobowiązanie
ze znaczną nadwyżką i dali
ponad plan w tym okresie
539 ton surowców.

Stalownicy zobowiązali się
wykonać 14 wytopów skróco-
nych, a wykonali w okresie
wart — 16 wytopów. Wyróż-
nił się zwłaszcza Górecki,

We Wrocławiu obraduje zjazd chirurgów polskich

WROCLAW (PAP)

We Wrocławiu rozpoczęły
się obrady zjazdu chirurgów
polskich. W zjeździe, na któ-
rym obecny jest wiceminis-
ter zdrowia dr Bednarski,
uczestniczy ponad 500 naj-
wybitniejszych chirurgów-
profesorów, adiunktów i asy-
stentów uczelni medycznych
oraz instytutów lekarskich z
całej Polski.

Obrady poświęcone są o-
mówieniu najnowszych zdo-
bnych chirurgii w dziedzi-
nie chirurgii. Na zjeździe
podsumowany zostanie do-
tychczasowy dorobek chirur-
gii polskiej oraz omówiony
będzie kierunek dalszych ba-
dań naukowych lekarzy pol-
skich.

W pierwszym dniu obrad
wygłoszono szereg fachowych
referatów.

GAZETA WIELKOPOLSKA

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, piątek 25 kwietnia 1952 r.

Nr 99 (2532)

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i na cześć święta 1 Maja

Robotnicy utrzymują tempo produkcji i podejmują nowe zobowiązania

WARSZAWA (PAP)

Załogi zakładów produkcyjnych, które w dotychczasowej
realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin
Prezydenta Bieruta i na cześć święta 1 Maja osiągnęły
wysokie wskaźniki wydajności pracy, utrzymują nadal
dotychczasowe tempo produkcji i podejmują nowe zobow-
iązania. Aby zabezpieczyć utrzymanie wysokiej wydaj-
ności oraz coraz lepszą jej jakość, załogi usprawniają
organizację pracy,

ŁÓDŹ

Załoga ZPB im. Dywizji
Kościuszkowskiej zobowiąza-
nie swe wykonała już w 105
proc., dając ponadplanową
produkcję i oszczędność łącz-
nej wartości 2 miliony 200
tysięcy złotych.

Sukces ten pomógł zakła-
dom z nadwyżką wykonać
zadania planowane na mar-
zec br. i systematycznie, ryt-
micznie realizować dzienne i
dekadowe zadania w kwiet-
niu br.

Podejmują nowe zobowiązania

ELBLĄG

W Zakładach Mechanicz-
nych im. gen. Karola Świer-
czewskiego w Elblągu około
300 zobowiązań produkcyj-
nych na ogólną sumę ponad
700 tys. zł zostało już wyko-
nanych. Załoga działu Tyszk
zaoszczędziła np. 300 tys. zł.

a dział Koszarzewskiego wy-
gospodarował ponad 153 tys.
zł.

W wielu wydziałach robot-
nicy podejmują nowe zobow-
iązania. M. in. dla uczce-
nia święta 1 Maja robotnicy:
Wachowiak, Tyczkowski i
Kuźma podjęli w dniu 22
kwietnia br. dodatkowe zo-
bowiązania wartości ponad
3 tys. zł.

Chłopi Kieleccy meldują:

KIELCE

Wiele zobowiązań wykona-
li już chłopcy Kieleccy. M. in. 252 gromady pow. pin-
czowskiego rywalizując ze
sobą o szybkie i sprawne
przeprowadzenie wiosennej
kampanii siewnej donoszą,
że siewy zbóż jarych wyko-
nały już w 100 proc., skracaj-
jąc czas siewów o 3—5 dni.

Już 89 zakładów wykonało zobowiązania

BYDGOSZCZ

Już 89 zakładów pracy woj.
bydgoskiego zrealizowało cał-
kowicie swe zobowiązania,
dając dodatkową produkcję
wartości wielu milionów zło-
tych.

Wraz z meldunkami o cał-
kowitym wykonaniu podję-
tych czynów produkcyjnych
napływają doniesienia o no-
wych, dodatkowych zobow-
iązaniach.

Załoga „Ursusa”

WARSZAWA

Załoga Zakładów Mecha-
nicznych „Ursus” w pełni re-
alizuje swoje zobowiązania.
Do dnia 19 bm. robotnicy
„Ursusa” wygospodarowali
dodatkowo około 1700 tys. zł.
co stanowi ponad 80 proc.
wartości podjętych zobow-
iązań.

Do wielkiego sukcesu zało-
gi „Ursusa” należy przede-
-

Delegacja związkowców wyjechała do Chin na uroczystości 1 Maja

WARSZAWA (PAP)

Dnia 23 kwietnia br. odle-
ciała do Pekinu na zaprosze-
nie Ogólnochińskiej Federa-
cji Związków Zawodowych
delegacja związkowców pol-
skich, która weźmie udział w
uroczystościach 1-majowych
w Pekinie.

W skład delegacji wcho-
dzi: przewodniczący — ob.
Wiktor Drożdż, sekretarz
CRZZ ob. Władysław Bożek,
główny, przewodnik pracy
wykonał już swój plan 6-let-
ni, odznaczony orderem
Sztandaru Pracy II klasy, ob.
Ludwik Duda, przewodnicza
pracy, racjonalizatorka i ob.
Andrzej Mandalian — lite-
rat.

minowe uruchomienie młota
spadowego — jednego z naj-
większych w kraju, co przy-
czyni się do dalszego wzmo-
żenia produkcji.

Liczne brygady i gniazda
obrobce doniosły o całkowi-
tej realizacji swoich zobow-
iązań.

Kolejarze poznańscy współzawodniczyć będą z kolejarzami Berlina

W dniu 1 maja br. od-
będzie się na granicy nie-
miecko-polskiej we Frank-
furcie nad Odrą uroczys-
te podpisanie umowy o
współzawodnictwie pracy
między dyrekcjami kolei w
Poznaniu i Berlinie.

Krajowa narada księgowych obradowała w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W dniu 22 bm. zakończyły
się 2-dniowe obrady krajo-
wej narady głównych i star-
szych księgowych, zorgan-
izowanej staraniem Min. Fi-
nansów. Wzięło w niej udział
ponad 300 księgowych z cen-
tralnych zarządów, central-
nych handlowych i przedsię-
biorstw. Na naradzie przybyli:
minister finansów — K. Da-
browski, przedstawiciele po-
szczególnych resortów oraz
przedstawiciel KC PZPR.

Narada miała na celu zmobi-
lizowanie aktywów finanso-
wo-księgowych do wzmożo-
nej walki o akumulację —
drogą pełnej realizacji uchwa-
ły Prezydium Rządu o
głównych księgowych.

Na wstępie obrad referat
o zadaniach aparatu finan-
sowo-księgowego w reali-
zacji zadań planu 6-letniego
wygłosił min. Dąbrowski.
Omówił on rozwój gospodar-
ki polskiej i jej osiągnięcia
na przestrzeni lat 1945-52,
podkreślając, że źródłem
wzrostu nakładów finanso-
wych, umożliwiających roz-
wój naszej gospodarki jest
akumulacja wynikająca ze
zwiększenia produkcji i sy-
stematycznej obniżki kosz-
tów. Dlatego też wykonanie
zadań planu w zakresie aku-
mulacji, która w roku 1952
ma wzrosnąć o 24,7% w sto-
sunku do 1951 r. jest nie-
zwykle ważne.

Następnie dyr. dep. księ-
gowości Ministerstwa Finan-
sów — prof. Skrzywan omó-
wił sprawę reformy planu
kont mającej na celu roz-
szerzenie i pogłębienie syste-
mu rozrachunku gospodar-
czego.

Wiele miejsca w dyskusji
poświęcono sprawie wy-

Śmierć Crippsa

LONDYN (PAP)

Jak donosi prasa londyń-
ska, w nocy na 22 kwietnia
w Zurychu zmarł znany poli-
tyk angielski Stafford
Cripps.

Hasła KC WKP (b) na 1 Maja 1952 r.

MOSKWA (PAP)

KOMITET CENTRALNY WSZECHZWIĄZKOWEJ KO-
MUNISTYCZNEJ PARTII (BOLSZEWIKÓW) OGŁOSIŁ
HASŁA NA 1 MAJA 1952 R. PIERWSZE HASŁA BRZMIĄ:

Niech żyje 1 Maja — dzień
międzynarodowej solidarno-
ści mas pracujących, dzień
braterstwa robotników wszy-
stkich krajów!

Braterskie pozdrowienia
wszystkim narodom, walczą-
cym przeciwko agresorom i
podlegającym do nowej woj-
ny, o pokój, o demokrację, o
socjalizm!

Braterskie pozdrowienia
masom pracującym krajów
demokracji ludowej, pomyśl-
nie budującym socjalizm!

Braterskie pozdrowienia
wielkiemu narodowi chińskie-
mu, który osiągnął nowe suk-
cesy w budowie Chin Ludo-
wo-Demokratycznych!

Niech żyje niewzruszona
przyjaźń narodów Chin i
Związku Radzieckiego — po-
tężna siła w walce o pokój na
całym świecie!

Braterskie pozdrowienia
mężnemu narodowi koreań-
skiemu, bohaterom bronią-
cemu swej wolności i niezaw-
isłości w walce przeciwko
obcym najeźdźcom!

Pozdrowienia demokratycz-
nym siłom Niemiec, walczą-
cym przeciwko zbrodniczym
planom przekształcenia Nie-
miec Zachodnich w bazę a-
gresji imperialistycznej w
Europie! O jednolite, niezaw-
isłe, demokratyczne, miłu-
jące pokój państwo niemiec-
kie!

Pozdrowienia okrytym chwa-
łą patriotom Jugosławii, pro-
wadzącym walkę wyzwolen-
czą przeciwko faszystowski-
mu reżimowi kłiki Tito-Ran-
kowicza, o niezawisłość
swey ojczyzny od imperiali-
stów!

Pozdrowienia narodowi ja-
pońskiemu, mężnie walczą-
cemu przeciwko obecnej okupa-
cji, o odrodzenie i niezaw-
isłość swej ojczyzny!

Następnie hasła wzywają
kolchoźników, robotników
i kółek maszynowo-trakto-
rowych i sowchozów, specja-
listów gospodarki rolnej do
wzorowego wykonania sie-
wów wiosennych i innych
prac rolnych, do uzyskania
wysokich zbiorów, do walki o
dalsze wzmocnienie i wszech-
stronny rozwój społecznego
gospodarstwa kolchozów, do
wzmocnienia dyscypliny pra-
cy, przestrzegania święta sta-
tutu artelu rolnego — pod-
stawowego prawa życia kol-
chozowego.

Końcowe hasła brzmią:

Zakłady Azotowe w Chorzowie otrzymały imię Pawła Findera

W dniu 20 bm. odbyła się
uroczystość przemianowania
Zakładów Przemysłu Azoto-
wego „Chorzów”, jednej z
przodujących fabryk nasze-
go przemysłu chemicznego,
na Zakłady Azotowe im. Pa-
wła Findera.

Zaprzeczenie agencji TASS

Agencja TASS ogłosiła na-
stępujące zaprzeczenie:

Dziennik hinduski „Nav
Bharat Times” zamieścił o-
statnio wiadomość o sprawo-
zdaniu złożonym przez b. am-
basadora Indii w ZSRR p.
Radhakrishnana premierowi
Indii P. Nehru w sprawie
przyjęcia go w dniu 5 kwiet-
nia br. przez Józefa Stalina.
W sprawozdaniu, według o-
świadczenia dziennika, mowa
jest o rzekomo opracowanym
przez Józefa Stalina planie
zwołania konferencji szefów
czterech mocarstw — Związ-
ku Radzieckiego, Stanów
Zjednoczonych, Anglii i
Francji — w celu rozpatrze-
nia sposobów i środków utr-
zymania pokoju. Dziennik
twierdzi również, że w czasie
rozmowy Józefa Stalina z
ambasadorem Indii p. Rad-
hakrishnanem postanowiono
rzekomo, iż w czerwcu lub
lipcu br. P. Nehru wyjedzie
do Moskwy, aby spotkać się
i omówić z Józefem Stalinem
wspomniany plan.

Agencja TASS upoważnio-
na została do oświadczenia,
iż streszczona powyżej wia-
domość, podana przez dzien-
nik „Nav Bharat Times”,
jest myślna i nieobawia
jakichkolwiek powta-
rzeń.

śłość swej ojczyzny, o utrzy-
manie pokoju!

Niech żyje przyjaźń naro-
dów Anglii, Stanów Zjedno-
czonych i Związku Radziec-
kiego w ich walce o zapo-
bieżenie wojnie i zapewnie-
nie trwałego pokoju na ca-
łym świecie!

Ludzie pracy wszystkich
krajów! Pokój będzie utrzy-
many i utrwalony, jeśli na-
rody ujmą sprawę utrzyma-
nia pokoju w swe ręce i be-
dą broniły jej do końca! U-
macniajcie jedność narodów
w walce o pokój, pomnażaj-
cie i zwiatajcie szeregi o-
bronców pokoju!

Obroncy pokoju na całym
świecie! Demaskujcie i uda-
remniajcie zbrodnicze plany
imperialistycznych agresor-
ów, nie pozwalajcie, by pod-
żegacze wojenny omotali ma-
sy ludowe siecią kłamstw i
wciągnęli je do nowej wojny
światowej!

Niech żyje polityka zagra-
niczna Związku Radziec-
kiego — polityka pokoju i bez-
pieczeństwa, równouprawnie-
nia i przyjaźni narodów!

Chwała Armii Radzieckiej
i radzieckiej flocie wojen-
nej, stojącym na straży po-
koju i bezpieczeństwa na-
szej ojczyzny!

W dalszym ciągu hasła
wzywają robotników, chło-
pów, inteligencję Związku
Radzieckiego do walki o no-
wy, potężny rozkwit ekono-
miki i kultury swej ojczy-
zny, do rozwijania współza-
wodnictwa socjalistycznego o
przedterminowe wykonanie
państwowego planu gospo-
darczego na rok 1952. Jedno
z hasel brzmi:

Masy pracujące Związku
Radzieckiego! Realizując z
powodzeniem wielkie budo-
we na Wołdze i Dnieprze,
na Donie i Amu-Darii, wnie-
siemy nowy wkład w dzieło
budownictwa komunizmu!

Następnie hasła wzywają
kolchoźników, robotników
i kółek maszynowo-trakto-
rowych i sowchozów, specja-
listów gospodarki rolnej do
wzorowego wykonania sie-
wów wiosennych i innych
prac rolnych, do uzyskania
wysokich zbiorów, do walki o
dalsze wzmocnienie i wszech-
stronny rozwój społecznego
gospodarstwa kolchozów, do
wzmocnienia dyscypliny pra-
cy, przestrzegania święta sta-
tutu artelu rolnego — pod-
stawowego prawa życia kol-
chozowego.

Końcowe hasła brzmią:

Komuniści i Komsomole!
Bądźcie w pierwszych szere-
gach bojowników o dalszy
wzrost potęgi państwa ra-
dzieckiego, o budowanie ko-
munizmu w naszym kraju!

Niech żyje wielki Związek
Socjalistycznych Republik
Radzieckich — twierdza przy-
jaźni i chwały narodów na-
szego kraju, niezłomna osto-
ja pokoju na całym świecie!

Niech żyje wielka partia
komunistów, partia Lenina-
Stalina, zahartowana w bo-
jach awangarda narodu ra-
dzieckiego, promotor i orga-
nizator naszych zwycięstw!

Pod sztandarem Lenina,
pod przewodnictwem Stalina —
naprzód, do zwycięstwa ko-
munizmu!

Wiceminister obrony narodowej gen. Stanisław Popławski odznaczony

Prezydent RP Bolesław
Bierut odznaczył wicemi-
nistra obrony narodowej gen.
broni Stanisława Popław-
skiego w związku z pięćdzie-
siątą rocznicą jego urodzin,
za wybitne zasługi położone
w walce o wyzwolenie Polski
Ludowej i w pracy nad u-
mocnieniem sił ludowego
Wojska Polskiego krzyżem
komandorskim z gwiazdą
orderu odrodzenia Polski.

Dnia 22 bm. w imieniu
Prezydenta RP minister o-
brony narodowej Marszałek
Polski Konstanty Rokossow-
ski udekorował gen. broni
Stanisława Popławskiego wy-
sokim odznaczeniem Polski
Ludowej.

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

wyłoszone na uroczystej akademii w 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta

TOWARZYSZE!

Zycie Bolesława Bieruta związane jest nierozdzielnie z dziejami męskiej walki SDKPiL i PPS Lewicy przeciw pierwszej wojnie imperialistycznej i dywersji pilsudczykowskiej w polskim ruchu robotniczym, z dziejami niezłomnej walki KPP przeciw krwawym rządowi burżuazji polskiej, przeciw dyktaturze faszystowskiej, która bestialsko gnębiła masy ludowe i torowała drogę najazdowi hitlerowskiemu na Polskę, z dziejami bohaterskich i zwycięskich zmagani PPR przeciw hitlerowskiemu okupantowi i rodzimej reakcji, o niepodległość narodu i władzę ludu, z dziejami Polski Ludowej, która pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta w ciągu ośmiu lat swego istnienia dokonała gigantycznej pracy twórczej, otwierając nowy, najpiękniejszy i najważniejszy okres w tysiącletnich dziejach naszego narodu, okres socjalizmu.

Bohaterska walka polskiej klasy robotniczej

Należy podkreślić, że dzieje ruchu robotniczego na przestrzeni ostatnich 70 lat — to dzieje walki klasy robotniczej o przodownictwo w narodzie, to dzieje heroicznej walki, która za życia naszego pokolenia doprowadziła do historycznego zwycięstwa klasy robotniczej pod kierownictwem PZPR, pod przewodnictwem Towarzysza Bolesława Bieruta.

W ciągu tych trudnych, przełomowych dziesięcioleci hartowała się klasa robotnicza i lud

KPP przygotowała decydujący bój o władzę, niepodległość, socjalizm

KPP nierozdzielnie związana z klasą robotniczą i ludem pracującym coraz lepiej rozumiała i stosowała w praktyce głębokie wskazania WKP(b) i Międzynarodówki, głębokie nauki LENINA i STALINA.

KPP była jedyną Partią w Polsce, która w okresie naciągania nawały hitlerowskiej wskazywała narodowi na niebezpieczeństwo zagrażające jego niepodległości, wzywała do obalenia zdrańskich rządów sanacyjnych, do sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim i państwami pokojowymi, organizowała szeroki front ludowy obrony praw demokratycznych i wolności narodu.

Z głęboką wdzięcznością wspominamy dziś wyzwolony naród polski bohaterską walkę KPP i imiona tysięcy jej ofiar bojowników i działaczy.

W referacie na Kongresie Zjednoczeniowym Towarzysz Bierut stwierdził: „KPP przygotowała nasz decydujący bój o władzę, o niepodległość, o socjalizm”.

W szeregach KPP wyrastali i zdobywali doświadczenie rewolucyjne najwybitniejsi organizatorzy i bojownicy PPR, tej okrytej chwałą Partii, pod której kierownictwem lud polski zdobył władzę, zdobył narodowe i socjalne wyzwolenie.

W tragicznie ciężkich warunkach rozpoczynała swą wielkopomną walkę o wolność PPR.

Kierownicza rola PPR w walce z okupantem

Hordy hitlerowskie załaziły całą Europę środkową, zachodnią i południową, dotarły do bram Moskwy i Leningradu, faszyci zapewniali równie wraskaliwie i butnie, jak dziś imperialiści amerykańscy o swym rzekomym bliskim i ostatecznym zwycięstwie, siepacze Himmlera mordowali setki tysięcy patriotów polskich i nie bardzo kryli się z programem „fizycznego wytę-

mu na Polskę, z dziejami bohaterskich i zwycięskich zmagani PPR przeciw hitlerowskiemu okupantowi i rodzimej reakcji, o niepodległość narodu i władzę ludu, z dziejami Polski Ludowej, która pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta w ciągu ośmiu lat swego istnienia dokonała gigantycznej pracy twórczej, otwierając nowy, najpiękniejszy i najważniejszy okres w tysiącletnich dziejach naszego narodu, okres socjalizmu.

pracujący w twardej walce z ukłaskiem zaborców i z wyzyskiem rodzimej burżuazji, z rządem okupantów i kapitalistów.

W dojrzewaniu ideologicznym polskiego ruchu robotniczego i w uświadamianiu sobie przez Partię klasy robotniczej jej roli hegemonu w życiu narodu i spadkobiercy najlepszych postępów tradycji narodowych, ogromną pomoc okazali nam kierownicy WKP(b) i Międzynarodówki Komunistycznej.

pienia całego narodu polskiego”.

W obliczu bestialskiej eksterminacyjnej polityki okupanta hitlerowskiego PPR organizowała szeroki demokratyczny front narodowy, front walki z okupantem i jego agenturami, walki pod kierownictwem przodującej narodowi, konsekwentnie rewolucyjnej, głęboko patriotycznej i internacjonalistycznej klasy robotniczej.

Towarzysz Bierut w swym referacie na Kongresie Zjednoczeniowym stwierdza: „Kierownicza rola PPR określiła klasowy charakter walki z okupantem”.

Równocześnie z walką przeciwko okupantowi toczyła się ostra walka klasowa pomiędzy masami pracującymi miast i wsi a zwolennikami odrodzenia Polski przedwrześniowej, Polski obszarnczo-kapitalistycznej.

W deklaracji programowej „O co walczymy” PPR sprecyzowała program Polski Ludowej, Polski bez kapitalistów i obszarncików, Polski rządzonej przez masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej, Polski opartej o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Doświadczenia, które naród wyciągnął w toku walki, zwycięstwa Armii Radzieckiej, zbliżającej się do granic Polski, pogłębiały w masach ludowych świadomość, że jedynie słuszny jest program PPR i jej hasła o konieczności skupienia całego narodu w walce z okupantem.

Coraz widoczniejsza stawała się prawda, głoszona od początku przez PPR, że tylko sojusz z ZSRR może zapewnić wyzwolenie Polski.

W pracy i walce PPR nad umocnieniem i rozszerzeniem demokratycznego frontu narodowego, a zwłaszcza nad zorganizowaniem najwyższej reprezentacji tego frontu — KRN, ogromny jest osobisty wkład Towarzysza Bieruta, członka ówczesnego Sekretariatu KC PPR i Przewodniczącego KRN.

w Polsce, siła nieufność do wyzwoliciela Polski, do bratniego państwa socjalistycznego, próbowała zaszczerpić masom socjaldemokratyczne, nacjonalistyczne idee solidaryzmu narodowego, próbowała przeciwstawić drogę rozwojową demokracji ludowej radzieckiej drodze do socjalizmu.

Rozbicie prawicy PPS i grupy Gomułki — Spychalskiego, zjednoczenie ruchu robotniczego na platformie marksizmu-leninizmu, zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce z kułactwem i wszelkimi agenturami imperializmu, umocnienie braterskiej przyjaźni i najsilniejszego sojuszu Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, ogromny wzrost siły i autorytetu Partii naszej, skupienie wokół Towarzysza Bieruta, umożliwienie rozwinięcia nowej szerokiej ofensywy socjalistycznej, ofensywy, której wyrazem jest nasz wielki plan 6-letni, plan budowy fundamentów i zrębów socjalizmu w Polsce.

Ogólnonarodowy front walki o pokój i plan 6-letni

Towarzysz Bierut na podstawie głębokiej analizy marksistowskiej wykazał, że w warunkach przekształcania się narodu naszego w naród socjalistyczny, w nową, trudną i napiętą sytuację międzynarodowej jest rzeczą nie tylko możliwą, ale i niezbędną zerwanie z wszelkimi hamulcami sekcjskimi i wysunięcie z całą siłą hasła narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

W referacie na VI Plenum KC PZPR Towarzysz Bierut nawiązuje do słów Wielkiego Stalina, który stwierdził, że nowe socjalistyczne narody „wolne są od

Z dumą spoglądamy na nasze osiągnięcia

Klasa robotnicza i nasza Partia pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta utrwały swą kierowniczą rolę w życiu wyzwolonego narodu, zacieśniła się łączność Partii z milionowymi masami bezpartyjnych w walce o pokój i Plan 6-letni, poważnie wzrosła siła gospodarcza i obronna naszej Ojczyzny.

W ciągu swej długiej, tysiącletniej historii naród polski nigdy nie znalazł okresu równie bujnego i szybkiego rozwoju jak dziś w okresie rządów robotniczo-chłopskich, w okresie demokracji ludowej, w okresie prezydentury Towarzysza Bieruta.

W niezwykle szybkim tempie rozwija się w Polsce Ludowej przemysł socjalistyczny, będący dzwignią rozwoju całej gospodarki narodowej.

Wartość produkcji przemysłowej w przeliczeniu na głowę ludności jest obecnie niemal czterokrotnie wyższa od poziomu tej produkcji w roku 1938 w Polsce sanacyjnej.

W Polsce Ludowej działa obecnie ponad 3300 chłopskich spółdzielni produkcyjnych różnych typów, zrzeszających około 80 tysięcy zagrod chłopskich.

Szczególnie ważnym czynnikiem w życiu wsi polskiej jest rozwój państwowych gospodarstw rolnych, które obejmują dziesiątą część całej ziemi uprawnej i dają państwu około 20 proc. zbóża towarowego. Przeciętne plony w spółdzielniach produkcyjnych i PGR są z reguły wyższe o kilkanaście procent od zbiorów w gospodarstwach chłopskich.

Zmieniła się radykalnie struktura socjalna narodu polskiego.

W Polsce sanacyjnej niemal dwie trzecie ludności utrzymywało się z rolnictwa, obecnie zaś w Polsce Ludowej rolnictwo stanowi źródło utrzymania dla około 45 proc. ogółu ludności, a więc większość ludności utrzymuje się z zawodów nierolniczych. — Sektor socjalistyczny dał w r. 1951 ponad 72 proc. całego dochodu narodowego.

Niezwykle szybki rozwój gospodarczy Polski Ludowej idzie w parze z burzliwym rozwojem kulturalnym kraju. Znika bezpowrotnie analfabetyzm — to przekleństwo dziedzictwa przekle-

nie dających się pogodzić przeciwnościom klasowym, zderzających narody burżuazyjne, i są o wiele bardziej ogólnonarodowe, niż jakikolwiek naród burżuazyjny”.

„W świetle tych słów — mówi Towarzysz Bierut — stwierdzić należy, że wprawdzie istnieją u nas jeszcze przeciwności klasowe, ale jest faktem niezaprzeczalnym, że posunęliśmy się już znacznie po drodze przekształcania się w naród socjalistyczny. Dlatego obecny naród polski, używając słów Towarzysza Stalina, jest o wiele bardziej ogólnonarodowy, niż był kiedykolwiek naród polski w okresie burżuazyjnym. Dlatego wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza zwrócenie szeregów narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodnictwem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakimi są pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacji planu 6-letniego.

W tym właśnie a nie innym sensie — jakościowo różnym od poprzednich hasel — wysuwamy hasło ogólnonarodowego frontu walki o pokój i realizację planu 6-letniego.

Likwidując klasy pasożytnicze, pozostawiamy wychodząc z tych klas drogę do włączenia się do nowej społeczności narodowej poprzez udział w pracy produkcyjnej, poprzez udział w pracy całego narodu.

Umocniając front narodowy walki o pokój i realizację planu 6-letniego, najskuteczniej wzmacniamy siłę narodu, zapewniamy mu najpomyślniejsze warunki rozkwitu w oparciu o przebogata, wielowiekowa i chlubna jego spuściznę i poprzez nieustanne wzbogacanie naszej skarbnicy narodowej, naszego wkładu do ogólnoludzkiego dzieła pokoju i postępu.

Przyjaźń, przykład i pomoc ZSRR

Naród polski kierowany przez PZPR i jej Przewodniczącego Towarzysza Bieruta z dumą podsumowując dotychczasowe zwycięstwa i wyniki swej wytyczonej pracy, coraz lepiej zdaje sobie sprawę z tego, że nie byłoby historycznych zwycięstw i wielkich wspaniałych wyników twórczej pracy wyzwolonych robotników i chłopów, inteligencji i młodzieży, wszystkich postępów klas i warstw wyzwolonego narodu polskiego.

Towarzysz Bierut zdobył sobie serca milionów robotników i chłopów, uczonych i artystów, nauczycieli i dzieci, kobiet i młodzieży, partyjnych i bezpartyjnych patriotów polskich dzięki swej stalinowskiej nieskazitelności ideowej i niezłomności przekonań, dzięki swej nieugiętej walce o zwycięstwo demokracji ludowej, o Polskę Socjalistyczną, o pokój i szczęście naszego narodu, o umocnienie braterskiej przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o zwiększenie naszego narodowego wkładu w wielkie międzynarodowe dzieło obrony pokoju i postępu.

W ofiarnej, niezmordowanej pracy i walce wysunął się Towarzysz Bierut na czoło Partii i klasy robotniczej, stanął w rządzie największych synów narodu polskiego, zdobył serce własnego narodu i szacunek wśród bratnich narodów, wśród milionów ludzi, miłujących wolność i pokój.

Wyrazem uczuć miłości i szacunku całego narodu jest potężna, nie mająca precedensu pod względem zasięgu i wymowy politycznej kampania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta.

Wyrazem uczuć miłości i szacunku całego narodu są setki tysięcy listów, napływających ze wszystkich stron kraju z najszerzej rozproszonymi dla wielkiego syna naszego narodu, z najgorętszymi życzeniami długich, długich lat życia i pracy czujnego, doświadczanego, męznego, nieugiętego sternika naszej nawy państwowej, pewną ręką prowadzącego tę nową ojczyznę ku socjalizmowi.

I my, zgrupowani tutaj przedstawiciele PZPR, ZSL, pierwszy wyłom — nikły jeszcze i niepewny — ale podważający tyranię przywilejów magnacko-szlacheckich — ciągnie się poprzez okres międzywojenny i okres okupacji hitlerowskiej usłana setkami tysięcy ofiar spośród najlepszych, długą, znojną, pełną bohaterstwa i poświęcenia droga walki o wolność, o prawa dla ludu, o władzę ludu.

Wielkie dzieło Prezydenta Bieruta

Revolucja socjalistyczna wyzwoliła potężne siły twórcze, drzemające w masach ludowych. Pod kierownictwem swego rządu robotniczo-chłopskiego pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta, masy ludowe w Polsce dokonały już ogromnych dzieł w pracy i walce o socjalizm.

Podsumowaniem dotychczo-

wych osiągnięć i zwycięstw narodu polskiego, narodu budującego socjalizm, jest opracowany pod kierownictwem Towarzysza Bieruta projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, omówiony i zaakceptowany przez miliony ludzi pracy na tysiącach zebrań od Karpat po Bałtyk, od Bugu po Odrę.

Towarzysz Bierut w przemówieniu na Komisji Konstytucyjnej podkreślił: „Nowa Konstytucja ma być ujęta w formie powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości.

W takich na pozór artykułach projektu Konstytucji zawarty jest w istocie ogólny wynik i bilans wielkiej historii walk klasowych i wyzwoleńskich polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich 70 lat przodowała polska klasa robotnicza — walka długich i ciężkich, ale uwieńczonych zwycięstwem.

Od rozpaczliwych walk i buntów chłopskich, od walk najświatlejszych i postępów ludzi z ciemnotą i reakcją, od Konstytucji 3 Maja 1791 r., konstytucji nieureczywistnionej, której pamięć mimo to w ciągu półtora wieku naród czcił jako

Prezydent Bierut uczy nas miłości Ojczyzny

Lud pracujący głęboko kocha i ceni Towarzysza Bierutę, bo wie, że całe jego piękne, ofiarne życie jest wypełnione pracą i walką o socjalne i narodowe wyzwolenie Polski, bo widzi w nim uosobienie najlepszych cech polskiego rewolucjonisty, patrioty i internacjonalisty, wiernego kontynuatora i spadkobiercę wspaniałych tradycji postępów naszego narodu, niezawodnego nauczyciela, przyjaciela i wodza robotników i chłopów, inteligencji i młodzieży, wszystkich postępów klas i warstw wyzwolonego narodu polskiego.

Towarzysz Bierut zdobył sobie serca milionów robotników i chłopów, uczonych i artystów, nauczycieli i dzieci, kobiet i młodzieży, partyjnych i bezpartyjnych patriotów polskich dzięki swej stalinowskiej nieskazitelności ideowej i niezłomności przekonań, dzięki swej nieugiętej walce o zwycięstwo demokracji ludowej, o Polskę Socjalistyczną, o pokój i szczęście naszego narodu, o umocnienie braterskiej przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o zwiększenie naszego narodowego wkładu w wielkie międzynarodowe dzieło obrony pokoju i postępu.

W ofiarnej, niezmordowanej pracy i walce wysunął się Towarzysz Bierut na czoło Partii i klasy robotniczej, stanął w rządzie największych synów narodu polskiego, zdobył serce własnego narodu i szacunek wśród bratnich narodów, wśród milionów ludzi, miłujących wolność i pokój.

Wyrazem uczuć miłości i szacunku całego narodu jest potężna, nie mająca precedensu pod względem zasięgu i wymowy politycznej kampania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta.

Wyrazem uczuć miłości i szacunku całego narodu są setki tysięcy listów, napływających ze wszystkich stron kraju z najszerzej rozproszonymi dla wielkiego syna naszego narodu, z najgorętszymi życzeniami długich, długich lat życia i pracy czujnego, doświadczanego, męznego, nieugiętego sternika naszej nawy państwowej, pewną ręką prowadzącego tę nową ojczyznę ku socjalizmowi.

I my, zgrupowani tutaj przedstawiciele PZPR, ZSL,

SD, przedstawiciele ludu pracującego miast i wsi, związków zawodowych, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Samopomocy Chłopskiej, Wojska Polskiego, ZBoWiD, Ligi Kobiet, TPPR, związków artystycznych i stowarzyszeń społecznych, partyjnych i bezpartyjnych patriotów naszej ludowej Ojczyzny, łączymy się z najszerzymi, wielomilionowymi rzeszami narodu polskiego w uczuciach czci i miłości dla wielkiego żołnierza klasy robotniczej i niezłomnego przywódcy naszego wyzwolonego narodu, wiernego ucznia Lenina i Stalina, pierwszego budowniczego Polski Ludowej.

Niech żyje i zwycięża naród polski pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta, walczący o pokój i socjalizm!

Niech żyje i zwycięża w Polsce i na całym świecie wielka nieśmiertelna sprawa Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina!

Niech żyje i zwycięża potężny obóz pokoju, któremu przewodzi genialny wódz postępowej ludzkości — wielki Stalin!

Rysunki dzieci polskich na międzynarodowej wystawie

BUDAPESZT (PAP)

W mieście Szombathely (Węgry północno-zachodnie) otwarta została z inicjatywy węgierskiego komitetu obrońców pokoju międzynarodowa wystawa rysunków dzieci.

Oprócz rysunków dzieci węgierskich wystawa zawiera rysunki dzieci radzieckich, polskich, czechosłowackich, rumuńskich, niemieckich, angielskich, włoskich i szwajcarskich. Ze wszystkich rysunków umieszczonych na wystawie przebiega jedna myśl — myśl dzieci o pokoju.

Ekspozycja wystawy została przeniesiona za kilka tygodni do Budapesztu, a następnie do Berlina.

Bolesław Bierut — przewodnik narodu, wierny uczeń Lenina — Stalina

Szczególną zasługą Towarzysza Bieruta jest jego zdecydowana walka przeciw kapitulantom i próbom zrezygnowania z hegemonii klas robotniczej we froncie narodowym, próbom podjętym przez grupę Gomułki — Spychalskiego w przełomowym okresie naszych dziejów, w przeddzień wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką.

Pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta kierowniczy trzon PPR pokrzyżował dywersyjne plany kapitulacji wobec wroga klasowego i zdrańczego wypaczenia treści frontu narodowego.

Pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta KRN skupiła wszystkie odłamy demokratyczne polskiego społeczeństwa, wyłoniła pierwszy w naszych dziejach rząd robotniczo-chłopski, który realizował programowe hasła PPR, hasła historycznego Manifestu Lipcowego, hasła szerokiego frontu narodowego.

Pod przewodnictwem Towarzysza Bieruta, PPR po rozgromieniu mikołajczykowskiej agentury imperializmu, zdemaskowała, izolowała i rozbiła prawicowo-nacjonalistyczną dywersję, która usiłowała wypaczyć sens frontu narodowego, głosiła oportunistyczne teoryjki o rzekomym wygasaniu walki klasowej

Ukryte siły do pokonywania chorób i odpierania ataków śmierci

Na stolikach rzędy retort i skomplikowanych urządzeń, zdradzających od razu charakter sali. Obok aparatów osoby w białych fartuchach, podobnych do tych, jakie spotykamy w szpitalach czy laboratoriach. Uzbrojone w okulary oczy uważnie śledzą przebieg tajemniczych procesów zachodzących w szklanych aparatach, ręce ich z pieczołowitością kierują sterami instrumentów, w których powstają produkty, decydujące być może o uratowaniu niejednego człowieka od śmierci.

Procesy chemiczne nie zawiodły widocznie oczekiwań, gdyż na twarzy naukowców i studentów pojawił się uśmiech zadowolenia, a wypatrzone dotąd z wytężeniem czy rozbiły blaskiem niczym niezmąconej radości...

Opracowywanie nowych leków

Tego rodzaju doświadczenia i badania przeprowadzane są często w Zakładzie Chemii Farmaceutycznej przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu — Zakładzie kierowanym przez prof. Adamanisa. Tu, samotnie, lub w otoczeniu studentów, dr Mizgalski, mgr Cynajek i inni pracownicy naukowi przeprowadzają eksperymenty i analizy, szukając nowych leków, które ulżą w chorobach, lub zabezpieczą organizm przed ich napadami.

Wysiłki skierowane są głównie na wynalezienie środków leczniczych, które można będzie produkować z łatwo dostępnych surowców krajowych, zarówno roślinnych jak i zwierzęcych. Wysiłki dały rezultaty. Wiele dotychczas niedocenianych roślin wykorzystuje się w coraz to większym stopniu do produkcji leków, w końcowym opracowaniu laboratoryjnym znajduje się tu wiele preparatów, które będą można produkować z łatwo dostępnych surowców krajowych.

W zakładzie poświęca się wiele miejsca lekom o działaniu nasercowym. Wypracowuje się tu metody wykorzystania krajowej naparstnicy purpurowej i naparstnicy wełnistej, konwali i innych; otrzymuje się już środki nasercowe, m. in. z laku złocistego i z dotychczas nie wykorzystywanych nasion niektórych roślin.

Lepszy od zagranicznych

Do osiągnięć pracowników zakładu zaliczyć należy m. in. wynalezienie środka, który tamuje krwotoki i wszelkie upływy krwi w czasie czerniaków, krótszym, aniżeli środki dotychczas przywożone z zagranicy. Badania przeprowadzone w poznańskich klinikach potwierdziły w pełni skuteczność leku, przy czym nie wykazały żadnego wpływu ubocznego na organizm ludzi, który to wpływ mógł zmniejszyć wartość danego leku, lub też uczynić go nawet bezużytecznym. Trzeba tu jeszcze wyjaśnić, że przed zastosowaniem leku na człowieka przeprowadzane są badania biologiczne na zwierzętach dla określenia siły działania, wypróbowania wartości i skuteczności danego leku.

Osiągnięcia pracowników zakładu zasługuje tym bar-

dziej na uwagę, że środki hamujące krwotoki będzie można produkować z łatwo dostępnych surowców zwierzęcych, których posiadamy pod dostatkiem.

Środki do pokonania groźnych chorób

Obecnie w zakładzie opracowuje się lek przeciwko wrzodom żołądka i dwunastnicy, który to lek będzie wyrabiany z łatwo dostępnych surowców krajowych. Niezależnie od tego w zakładzie wykonuje się wiele prac badawczo-laboratoryjnych na zlecenie różnych instytucji naukowych. Na tym odcinku uzyskano dodatnie wyniki, przy próbach nad udoskonaleniem leku przeciwko reumatyzmowi.

W zakładzie opracowano także sposoby wykorzystania

oleju zawartego w nasionach wielu roślin leczniczych. Dotychczas zarówno w kraju jak i zagranicą nasiona wielu roślin leczniczych przeważnie wyrzucano, a tymczasem zawierają one pewne składniki leków, no i znaczny procent oleju, który można wykorzystywać do celów technicznych.

Dla ułatwienia pracy w aptekach

Innym działem pracy w zakładzie jest badanie samych leków, opracowywanie standardów czystości i wyszukiwanie możliwie najłatwiejszych metod oznaczania zawartości chemicznych ciał w lekach, metod możliwych do przeprowadzenia nawet w najgorzej wyposażonych technicznie aptekach. Chodzi o to, że personel aptek zajmu-

je się nie tylko przyrządzaniem leków, ale również badaniem otrzymanych do sprzedaży dla sprawdzenia czy odpowiadają wymogom i zamówieniom.

Do stycznia br. przy zakładzie istniało laboratorium Komisji Farmakopei Polskiej, prowadzone, podobnie jak i cały Zakład Chemii Farmaceutycznej, pod kierunkiem prof. Adamanisa. W laboratorium tym przeprowadzano badanie leków chemicznych, które wchodziły w skład przyszłej Farmakopei Polskiej.

W próbach dokonano właśnie badania otrzymanego płynu. Z wyglądu niepozorny i trudno byłoby się domyśleć, że kryje w sobie tak pożądaną siłę, która potrafi wyrwać ciężko chorego człowieka z objęć śmierci...
BR. LISOWSKI

Co mówią i jak postępują

Ideologia „na wynos” oznacza się tym, że nie obowiązuje jej autorów w praktycznej ich działalności. Głosząc np. hasło sprawiedliwego rozdziału dóbr z woli Opatrzności, można samemu wzbogacać się ile dusza (oczywiście ta nieśmiertelna) za pragnie. Bardzo to, trzeba przyznać, wygodne, tyle tylko że na krótką metę. Po prostu szydło bardzo szybko wiaży z worka.

„...idzie o samo ogólnoludzkie przeznaczenie dóbr ziemskich. Celem jest, aby dobra stworzone przez Boga dla wszystkich ludzi, zarówno wszystkim dostatecznie, według zasad sprawiedliwości i miłości” — mówi encyklika papieska z 1. 6. 1941 r.

Szukamy pilnie odpowiednika tych słów w życiu i jakoś nie udaje nam się go znaleźć. Wiemy, że stosunek hierarchii kościelnej do sprawy robotniczej nie dostarcza nam żadnych dowodów na potwierdzenie powyższych słów. A może przenieść uwagę na teren wiejski? Przecież kler tylekroć występował w roli obrońcy wsi (co prawda — obrońcy patriarchalnego porządku przed „nowinkami z miasta”...).

Niestety, i tutaj muszą rozwinąć się nasze nadzieje. Fakty, te uparte, nieublagane fakty, nie świadczą o szczerości pragnień Kościoła, „aby dobra stworzone dla wszystkich ludzi zarówno wszystkim się dostały...” Mówią raczej o czymś wręcz odwrotnym.

Wielcy posiadacze ziemscy, jak wiadomo, nie poświęcają się na ogół obronie interesów biednego chłopca. A stare archiwa historyczne informują nas, że np. biskup płocki miał już w 1203 r. — 230 wsi, w posiadaniu arcybiskupa gnieźnieńskiego w r. 1374 znajdowało się 11 miast i 330 wsi, zaś arcybiskup krakowski z połowy XV wieku zadyłał na gromadzić — 12 miast i 242 wsie.

W majątkach tych panował taki sam wyzysk, jak w feudalnych latyfundiach obywatelskich, gdzie pańszczyźniany chłop traktowany był gorzej od zwierzęcia. A kiedy gromady wieśniaków próbowały zrzucić dźwigię ich jarzmo, wysokie osoby duchowne znajdowały na to radę — bynajmniej nie chrześcijańską. Nie kto inny jak biskup krakowski Gembiński

uśmierzył ogniem i mieczem powstanie chłopów Kostki Napierskiego, kazać powiesić jego przywódców i puścić z dymem dziesiątki góralskich wsi.

W miarę upływu lat, przemijania epok, metody się zmieniały. Ale nie istota rzeczy. Groźbą i prośbą, gwałtem i oszustwem starał się Kościół utrzymać masy chłopów w ślepiem posłuchu, tłumaczyć im, że trwanie w straszliwej nędzy to właśnie los dany im przez Boga.

Z ambony kościelnej w małej wiosce pod Boryslawem, w czasie wielkiego strajku rolnego w 1903 r. — proboszcz wołał: Pismo święte powiada, że w pewnej winnicy jeden robotnik przychodził do pracy wcześniej, inni — później, ale gospodarz bez czynienia różnic wszystkim zapłacił po groszu. Tak było sprawiedliwie. Jeden ówczesny grosz równa się dzisiaj 25 centom, jakie otrzymujecie za swą pracę. Kto więc żąda więcej, ten obwołany zostanie parszywą owcą, która chce naruszyć prawa przyrodzone...

Hierarchia kościelna pomagała zawsze gorliwie szarżownikom i władcom burżuazyjnym w tłumieniu dążeń społecznych i wolnościowych chłopstwa pracującego. Z drugiej strony, część niższego duchowieństwa, księża pochodzący z ludu, szli wraz z ludem przeciwko ciemnościom. Ich szlachetne poczynania spotykały się z potępieniem władz kościelnych.

Ks. Piotr Sclegenny, orędownik wyzwolenia chłopów, spotkał się z bezwzględny potępieniem najwyższych duszpasterzy. Ks. Józef Szafrański z Bytomia, za organizowanie mas chłopów w okresie Wiosny Ludów 1948 r., został zasuspendowany przez wysoką hierarchię, której droższe były interesy rządu pruskiego niż ludu polskiego. Podobny los stał się udziałem demokratycznych kapłanów, wybitnych bojowników o sprawę chłopów z drugiej połowy XIX wieku — ks. Stanisława Stojakowskiego i Ojca Wysłoucha z Nowego Miasta. Wiele szkody wyrządziły ruchowi ludowemu specjalne listy pasterskie biskupów galicyjskich, skierowane przeciwko postępowym pismom ludowym — „Przyjacielowi Ludu”, „Wieńców i Pszczółce”, „Zagonowi” czy pismu „Siew”.

W okresie przedwojennym Kościół szedł konsekwentnie po swej tradycyjnej linii politycznej w stosunku do wsi. Zaniepokojony coraz częstszymi przejawami oporu a także czynnej akcji ze strony mas włościańskich, podwoił jeszcze swą agresywność, swój „duch wojujący”. „Zwalczaj nędzy hasła ruchu ludowego, młodowiejskiego, budzące przesadne ambicje społeczeństwa wiejskiego” — pisał ks. Karol Fekala w książce „Akcja katolicka wobec komunizmu” (1937 r.).

Kiedy policjanci sanacyjni utopili w krwi wielki wieloletni strajk rolny w 1937 r. na terenie województwa po-

łudniowych, gdzie setki chłopów padło od kul, gdy policja płaćdowała całe powiaty, ludność uciekała gromadnie w lasy — wówczas ksiądz dr Lubelski oświadczył z trybuny sejmowej, że „było prawem i obowiązkiem władz zlikwidować strajk” a pretensje jego do reżimu ograniczyły się jedynie do faktu, że „umierającym utrudniano pojednanie się z Bogiem...”

Proszę podziwiać cynizm i obłudę jednego z przywódców obozu klerikalnego, jednego z tych, co mają pełne usta „powszechnego miłosierdzia”.

Majątki kościelne, zarówno przed wojną jak i po wojnie, były widownią najbardziej zubożonego wyzysku. Robotnikom rolnym płacono tam w 1938 r. dniówkę w wysokości 80—90 groszy, przy czym episkopat zakazał należenie im do jakiegokolwiek związków zawodowych, które by mogły przeciwstawić się bezkarnej samowoli kleru. Co do pierwszych lat po wyzwoleniu, to sytuację zilustruje najlepiej kilka przykładów.

Rok 1950:
...Majątek ss. Urszulanek — Sokolniki Wielkie. Administracja zalega z płacami jeszcze od roku 1948. Pracownicy na próżno domagają się urlopów. Kiedy zwrócili się z prośbą o wypłatę należności za pracę, wyrzucono ich za drzwi, mówiąc: „I tak dostaliście za wiele”.

...Majątek Kurli Biskupiej w Kokoszykach. Stróż nocny, Franciszek Kin, żali się, że za 14-godzinny dzień pracy otrzymuje 1250 zł miesięcznie, choć pracuje w tym majątku od 29 lat. Robotnicy mieszkają w rozwalonych gliniankach, okna założone papierem, w mieszkaniach stoi woda.

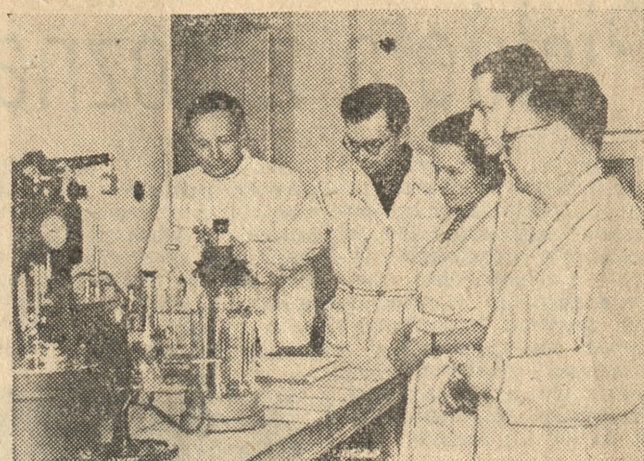
...Majątek ks. ks. Filipinów, Bórzewo. Robotnicy i robotnice mieszkają w kurniku, przerobionym na mieszkanie. Drzwi przegniłe, grzyb i wilgoć. Muszą pracować w niedzielę, ale za pracę niedzielną nie otrzymują zapłaty.

...Staniątki — majątek klasztoru Panien Benedyktynek. Robotnica Ratko Maria była zmuszona do pracy aż do samego porodu. Kiedy dostała krwotoku, administracja nie zwróciła jej kosztów leczenia. Stróż nocny, z braku pomieszczenia, w sieni swego mieszkania trzyma krowę.

Blisko 40 lat temu chłop z Kielecczyny, Mateusz Monterys, na łamach ludowego „Zarania” adresował do hierarchii duchownej poniższe słowa:

„Wiemy, że wasza ojczyzna była i jest w Rzymie, i jeśli wam z nią dobrze — to się jej trzymajcie. My lud nie myślimy wam w tym przeszkadzać ani zazdrościć. Ale mamy prawo żądać i żądamy, iżbyście nareszcie tę naszą ludową zostawili w spokoju, byście nam nie przeszkadzali odradzać się dla Niej”.

Ten prawdziwy głos ludu polskiego, biedoty wiejskiej, brzmi dzisiaj równie aktualnie i z tą samą siłą, jak przed 40 laty.



Fot. (2) K. Przychodźki
Badanie leków w Zakładzie Chemii Farmaceutycznej

Świt nad Albanią

(Korespondencja własna API)

Tirana, w kwietniu
Jeszcze pół roku temu największą bolączką stolicy Albanii był brak dostatecznego zaopatrzenia w wodę i energię elektryczną. Uruchomienie przed paru miesiącami wielkiej elektrowni wodnej im. Lenina pod Tiraną radykalnie rozwiązało to zagadnienie. Jest elektryczność dla rozwijającego się stale przemysłu, jest światło w mieszkaniach, jest woda.

Tirana z egzotycznego, pełnego wprawdzie uroku lecz zacofanego, zaniedbanego miasteczka, zmienia się w prawdziwą stolicę demokratycznego państwa. W porównaniu z rokiem 1938 ilość zakładów przemysłowych wzrosła tu czterokrotnie. Wśród nowych fabryk przoduje wielki kombinat włókienniczy im. Stalina. Po raz pierwszy tej wiosny na wystawach sklepowych pokazały się tkaniny własnej, albańskiej produkcji.

Opodal uruchomionej w listopadzie ub. roku kombinatu im. Stalina wyrasta szybko nowe osiedle dla robotników zatrudnionych w tej fabryce. Załoga, zatrudniona przy budowie osiedla, przeżyła zobowiązanie z okazji II Kongresu Partii Pracy, że przedterminowo odda do użytku pierwsze domy tego osiedla.

O rozmachu rozbudowywa-
cej się Tirany świadczyć może wymownie liczba jej mie-

szkańców. Od roku 1938 liczba ta wzrosła o 80 proc.

400 sklepów państwowych i spółdzielczych obsługuje już dzisiaj ludność Tirany.

Pierwszy w tym kraju teatr zawodowy, reprezentacyjny teatr zawodowy — przygotowuje w najbliższym czasie premierę gogolewskiego „Revisor” — będzie to ukończeniem uroczystości, jakie od kilku tygodni odbywały się w całym kraju dla uczczenia rocznicy wielkiego rosyjskiego pisarza. Dolega już końca budowa pierwszego albańskiego studio filmowego, które produkować będzie na razie aktualne krótkometrażówki.

Liczba szkół średnich w stolicy Albanii wzrosła w ciągu ostatnich kilku lat z 17 na 43. W końcu ubr. otwarło tu 3 wyższe uczelnie. W tym roku po raz pierwszy w historii młodzież albańska kształciła się może w kraju.

Każdy z trzech wyższych zakładów naukowych, instytut rolniczy, politechnika i instytut pedagogiczny otrzymał nowy, piękny gmach. Sale wykładowe, laboratoria, czytelnie, wypełniły się gwarem młodzieńcych głosów. Wśród studiujących są duże różnice wieku. Wiele z nich to dawni partyzanci, którzy w czasie wojny z bronią w ręku walczyli o prawo do życia dla swego narodu. Inni — to dzieci robotnicze i chłopskie, które teraz dopiero dorosły i nie pamiętają dawnych, koszmarnych czasów.

Rząd albański otacza szczególną opieką wyższe uczelnie — ogniska narodowej kultury. Jak nas poinformował prof. Zija Kolli, rektor politechniki tirańskiej, działalność kierowanej przez niego placówki pozostaje w ścisłej łączności z życiem. „Nasz program — powiedział on — oparliśmy na przykładach radzieckich. Studia włączamy ściśle z praktyką, zarówno jeżeli chodzi o politechnikę, jak i o instytut rolniczy czy pedagogiczny”.

Gdy zwiędziałam wyższe uczelnie w Tiranie, gdy patrzyłam na pełne zapału twarze studentów, dumnych, że mogą się wreszcie uczyć, przypominały mi się słowa starego chłopca Soul Behsti ze wsi Muayak, gdy witał Enverę Hodżę. Premier albański brał wtedy udział w uroczystości rozpoczęcia robót przy nowej elektrowni wodnej na rzece Mati. Na wiecu, gdzie zebrał się chłop z okolicznych wiosek, wystąpił Behsti, który w takich słowach wyraził zmiany, jakie zaszły w Albanii: „Nasze życie zmieniło się, jak ciemność nocy zmienia się w światło dzienne”.

Długo brzmiały nam wówczas w pamięci te słowa, tak proste, tak poetyczne i tak trafne.

Elektrownia wodna na rzece Mati, której budowę witali tak radośnie chłopcy, jest największym wznoszonym obecnie obiektem albańskiego planu pięcioletniego. Zaopatrywać ona będzie duże połacie kraju w energię elektryczną. Budowa tamy wysokości 55 m ujarzmi kapryśną rzekę i zabezpieczy tysiące hektarów ziemi nad Adriatykiem przed coroczną niemal powodzią. Na teren budowy przybywają stale najnowocześniejsze maszyny radzieckie, dzięki którym będzie można wykonać roboty w rekordowo szybkim tempie.

Tomira Konortof

Na krótkiej fali

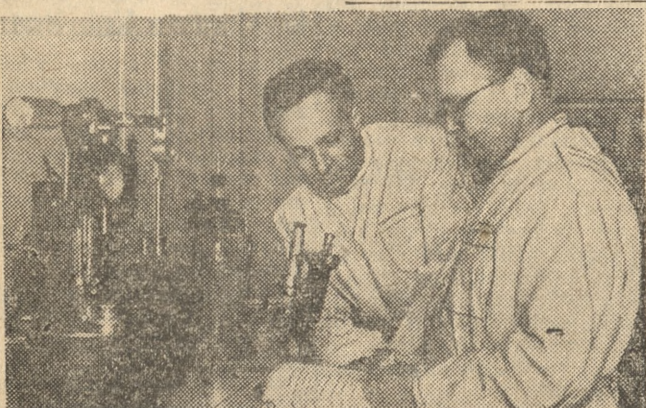
Strusia polityka...

Gospodarcza machina zbrojenia Stanów Zjednoczonych pracuje na pełnych obrotach. O tym wie cały świat. Wiedzą również wszyscy, że wiele milionów dolarów przeznaczają się na fabrykowanie narzędzi masowej śmierci. Oczywiście wydatkowany na ten cel dochód narodowy powoduje stałe opóźnianie się stopy życiowej społeczeństwa. Dziesiątki tysięcy robotników wyrzuca się na bruk na skutek zamykania szeregu „deficytowych” fabryk. Narastające sprzeczności, na tle zdobywania rynków zbytu i źródeł surowcowych, wywołują stałe zaostrowanie i pogłębianie kryzysu. Wyjście z niego, to znów nowe podatki, dalsze zbrojenia i konieczne zwiększenie cen na artykuły powszechnego użytku. I tak w kółko, aż do samego... dna. W języku ekonomistów atlantyckich określa się to zjawiska „prześladowczą depresją gospodarczą”, względnie „konjunkturalnym niżem”. W języku natomiast ludzi prostych — powolnym bankructwem systemu kapitalistycznego.

O tych „blaskach i nędzach” ekonomiki amerykańskiej pisze niekiedy nowojorskie czasopismo gospodarcze „Business Week”. Ostatnio wydawcy owego pisma zaczęli się zastanawiać nad konsekwencjami z tego wynikającymi. Albowiem koła interesujące się sprawami gospodarczymi na świecie, na ogół chętnie czytają „Business Week”, a zdania jego nieraz są przytaczane, szczególnie te, które dotyczą sytuacji ekonomicznej w Ameryce. No, — i wydawcy tegoż tygodnika, zawiadomili nagle szereg państw, m. in. ZSRR i kraje demokratycznej ludowej, że nie będą więcej udzielać prenumerat na swoje pismo.

Jest takie przysłowie o strusiu, który chowając głowę w piasek przypuszcza, że staje się niewidoczny. Możemy za pewnie wydedukować, że wcale nie potrzeba czytać ich tygodnika, aby przewidzieć nieuniknione bankructwo ich... mocodawców, łącznie z całą konjunkturą zbrojeniową.

Omega



Na zdjęciu dr Mizgalski i mgr Cynajek podczas przeprowadzania badań w Zakładzie Chemii Farmaceutycznej.

Pisklęta z poznańskiej wylęgarni

Przeciętna kura, żyjąca w normalnych warunkach małego, indywidualnego gospodarstwa znosi około 100 jaj rocznie. Przez racjonalne żywienie i odpowiednie urządzenie kurnika w specjalnych fermach hodowlanych podnosi się nośność kur i przyspiesza „wykonanie ich planu”, co u kur-rekordzistek wyraża się ilością nawet do 200 jaj rocznie.

Kura i elektryczność

Jak to jest możliwe? Sprawa bardzo prosta. Kura grzejąca w podwórku i żywiona na sposób domowy otrzymuje karmę mniej treściwą. Pasza podawana kurom w fermach jest odpowiednio dawkowana, zawiera duży procent białka roślinnego i zwierzęcego oraz dodatki witaminowe i mineralne. Poza tym taka zwykła rzecz jak elektryczność ma również swój wpływ na nośność kury. Światło elektryczne — a więc jasność w kurniku, przedłuża kurze dzień i... jej apetyt. Dłużej nie śpi i więcej zjada, a w rezultacie szybciej znosi jaja — a o to przecież chodzi.

W 17 fermach Zespołu PGR Poznań (gdzie hodoje się najlepsze rasy ptactwa: kury-Leghorn i Sussexy, indyki-Mamuty czyli olbrzymy, gęsi — rasy pomorskiej i kaczki — Pekiny), przyspiesza się nośność tak, by kura swój plan życiowy wykonała w dwu latach, po czym przeznaczają się ją na rzeź. Ponieważ te fermi hodowlane posiadają od 500—2000 kur, więc też drob idący na rzeź w znacznej mierze pokrywa potrzeby rynku mięsnego. Dla utrzymania zaś w równowadze, a nawet zwiększenia pogłowia ptasiego, prowadzi się w tych fermach racjonalną hodowlę piskląt, wykultych w specjalnym Zakładzie Wylęgowym na Dębcu w Poznaniu.

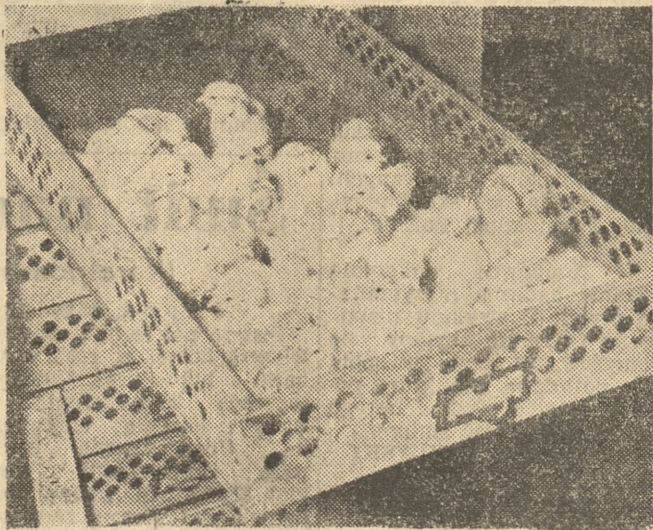
Wylęgarnia — to sztuczna kwoka o znacznej zdolności wylęgowej. W wylęgarni na Dębcu mieści się ponad 50 000 jaj „różnego kalibru”, tj. kurzych, indyjskich, kaczek i gęsi, które umieszczone są w 16 specjalnych dwukomorowych aparatach. Do niedawna jeszcze aparaty te były sprowadzane z NRD, obecnie już produkujemy je w kraju i w praktyce nieczym nie ustępują one zagranicznym.

Budowa tych aparatów oparta została w pewnym stopniu na zwyczajach kurzych. Aparat wylęgowy — to, można powiedzieć, podpatrzona kwoka. Składa się on z dwóch komór: wylęgowej i klujnikowej.

Podpatrzona kwoka

Okres wylęgowy trwa 21 dni. W tym czasie jaja ułożone w specjalnych, ruchomych szufladach, przechodzą przez dwa etapy. Pierwszy wylęgowy trwa 18 dni, po czym na trzy dni przekładają się jaja do klujnika. W obu komorach utrzymuje się odpowiednią temperaturę —

około 37,6—38° C oraz wilgotność powietrza mierzoną specjalnym termometrem. Szuflady w komorze wylęgowej są tak skonstruowane, że przy pomocy dźwigni można je łatwo przesunąć i tym samym zmieniać pozycję ułożonych w nich jaj. Takie



Kurczęta w szufladzie klujnikowej

przewracanie jaj stosuje się co 8 godzin. Kwoka wysiadująca jaja również co jakiś czas przewraca je łapami. Poza tym jaja poddaje się parokrotnemu prześwietlaniu celem wyeliminowania sztuk nie zdradzających życia.

Klucze piskląta zaczyna się zawsze od góry, tj. kurczęta dziobem górną część skorupy i wyłazając z niej spada poprzez rzadko umieszczone drewniane prety, na których spoczywa jajo, do specjalnej szufladki siatkowej. Świeżo wykute pisklę jest brzydkie, mokre i dopiero po kilku godzinach obsycha i staje się puszystą, żółtą kulka, dającą o sobie znać nieporadnym piskiem. Jednodniowe pisklęta pakuje się w specjalne wysięlane drewniane wata kartony i rozprawdza do PGR-owskich ferm macierzystych, do spółdzielni produkcyjnych oraz indywidualnych gospodarzy w naszym województwie. Część wylęgu wysyła się także do Szczecina, Opola, a nawet za granicę — do Węgier.

Pisklęta ze sztucznej wylęgarni są szczególnie poszukiwane ze względu na rasę oraz zdrowotność. Pochodzą

one bowiem z jaj ptactwa badanego na białą biegunkę, a więc są uodpornione na pomór.

Troskliwi jak matka

Wylęgarnia pracuje spokojnie, miarowo i systema-

tycznie. We wtorki i środy przybywa transport jaj, we czwartki jaja nakładają się do szuflad wylęgowych i w czwartki też zawsze następuje wylęg, a w piątek wysyłka piskląt, żywego towaru, który w swej pierwszej podróży jest otaczany przez naszych kolejarzy szczególną opieką. W chłodniejszych zimowych dni kartony z pisklętami ustawiają oni w swoich służbowych wozach, chroniąc piskliwy drobiazg przed zamrożeniem. A drobiazgiem ten siłą wrodzonego instynktu skupia się ciasno w swych przegródkach, ogrzewając się nawzajem własnym ciepłem.

W wylęgarni zatrudnionych jest 10 kobiet. Wylęgarnia Zespołu PGR Poznań na Dębcu jest jedną z najlepszych i uzyskała też najlepsze wyniki w wylęgu jaj kaczek. Toteż na metodach stosowanych w tej wylęgarni Ministerstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych opracowuje opis wylęgu kaczek, który jako wzór będzie rozslany do wszystkich tego rodzaju placówek.

I. ROŻKOWA

Pierwsze w Polsce Technikum Leśne dla dziewcząt im. Bolesława Bieruta

Pałac wybudowali jeszcze książęta Oleśnicy. Było to gdzieś 300 lat temu. Zmieniła później kilkakrotnie właścicieli. Ostatnie kilka dziesiątków lat zamieszkiwali go obszarnicy niemieccy. Spełniały się tu najbardziej wymyślne fantazje „wybrańców losu”. Pałac obity został z zewnątrz korkiem sprządzonym z krain międzyzwrotnikowych — z daleka wyglądał to jak bajkowy domek z piernika. Zbudowano, a częściowo sprowadzono piękne urządzenie wnętrza: rzeźbione drewniane sufity, szafy w ścianach, marmurowe kominki. Wokół pałacu urządzono wielki leśny park z ciekawymi okazami flory. Zachowały się jeszcze m. in. dwa cisy. Wśród ciszy raz po raz przerywanej rautami, przyjęciami, pędziło bez troski życie kilku dręczonych nudą ludzi.

Dla okolicznej ludności park i pałac były oczywiście niedostępne. Dzieci mogły o nich tylko marzyć jak o baj-

ce, która nigdy nie znajdzie dla nich urzeczywistnienia...

Myśliwski pałac i leśny park w Mojej Woli w powiecie ostrowskim tętni dziś życiem. W pałacu znajduje się jedyne w Polsce Technikum Leśne dla dziewcząt. Są tutaj reprezentantki wszystkich województw. 64 dziewczęta, przeważnie córki robotników leśnych, rozpoczęły naukę we wrześniu ub. roku. O otwarciu szkoły dowiedziały się w najrozsądniejszy sposób. Krystyna Betkier z woj. bydgoskiego, córka robotnika leśnego, dowiedziała się o szkole z gazety. Jest przewodniczącą zarządu szkolnego Jadwiga Sajkowska z wrocławskiego i Otylia Łachowska z zielonogórskiego. Wszystkie zresztą uczennice cechuje niemal równy zapał do nauki i pracy. Z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta zobowiązały się zaleśnić 5 ha odłogów oraz założyć ogródek miczurinowski.

Nauka w szkole trwa 4 lata. Obecnie są tylko dwie pierwsze klasy, jeszcze w bieżącym roku zostaną utworzone dalsze dwie. W latach następnych będą otwierane coraz to nowe klasy, aż do pełnego składu.

Przed kilku dniami w Technikum odbyła się uroczystość nadania szkole im. Bolesława Bieruta. Na uroczystości przybyli przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa z wiceministrem Jerzym Knothe'm na czele, przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR oraz władz i organizacji terenowych. Po przekazaniu szkole pozdrowień od Prezydenta RP Bolesława Bieruta wiceminister Knothe oświadczył m. in.:

„Wiele nowego rodzi się w naszym ustroju. Myśl wciągająca do leśnictwa kobiet jest również nowa. Dotychczas zawód leśnika był jednym z tych, które wykonywali wyłącznie mężczyźni. Po wojnie wiele kobiet złamało tę tradycję. Chodzi nam jednak o to, żeby kobieta w mundurze leśnika przestała być czymś nadzwyczajnym. Tę tradycję powinna doskonale wcielić w życie ta szkoła.”

Zwracając się zaś bezpośrednio do dziewcząt wiceminister Knothe powiedział: „Prezydent Bolesław Bierut dając swe imię waszej szkole wierzy, że nie zawiedziecie zaufania, którym was darzy. Nie uspokajajcie się tym, co spotykacie w nauce i praktyce. Nie jest to ani zupełnie doskonałe, ani ostateczne. Podchodźcie z twórczym stosunkiem do pracy, by zmienić, zreformować rutynę, wprowadzać nowe sposoby pracy, tworzyć nowe formy.”

Warunki do nauki w Mojej Woli są naprawdę doskonałe. Piękne pomieszczenia szkoły i internatu w b. pałacu obszarnicy, wytrawni wykładowcy, bogata biblioteka, dobrze wyposażona świątelnia, świetne wyżywienie — wszystko to razem ułatwia zdobywanie rzetelnej wiedzy. Młode adeptki zawodu leśnika nie omieszkają z pewnością z tego naleyście skorzystać. (m)

Wartościowe zobowiązanie kolejarzy z Kobyłina

Pracownicy służby ruchu stacji Kobylin doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy, zobowiązali się do dnia 31 czerwca br. przeprowadzić bez awarii 5000 pociągów; przetoczyć 2000 wagonów; załadować, przeładować i wyładować bez uszkodzeń 60.000 kg drobnych i bagażu.

Zaznaczyć należy, że kobylinińscy kolejarze wykonali już swe zobowiązanie przeszedł w 50 proc.

Do współzawodnictwa na tym odcinku pracownicy stacji Kobylin wezwali swoich kolegów ze stacji Miejska Górka. (R)

Cz. W.

O Gnieźnieńskich Zakładach Metalowych (1)

Wzorowo zorganizowany rozdział pracy i kontrola techniczna produkcji

Gnieźnieńskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego w Gnieźnie tworzą kombinat pracujący na pełnym rozrachunku gospodarczym. Produkują one części wirówkowe, zawory do detek samochodowych, aparaty do uboju zwierząt i różnego rodzaju pilniki.

Zakłady borykają się z wieloma trudnościami: odczuwają raz po raz brak surowca, nie zawsze odpowiednia jest też jego jakość; nie-fachowa eksploatacja maszyn tolerowana przez poprzednie kierownictwo (dotyczy to szczególnie oddziału produkującego pilniki), przy równoczesnym braku remontu, po-

nięjszya znacznie zdolność produkcyjną.

Metody kontroli

Wypływa stąd słuszny wniosek, że kierowanie różnorodną produkcją w tych warunkach nie należy bynajmniej do spraw prostych i dlatego na pewno każdy z zainteresowaniem zapozna się z organizacją rozdziału pracy i kontrolą techniczną produkcji, a więc tymi czynnikami, które mają bardzo duży wpływ na terminowe i jakościowe wykonanie zadań produkcyjnych.

Pod tym względem Gnieźnieńskie Zakłady Metalowe mogą być wzorem dla wielu innych zakładów. I nie jest na pewno sprawą przypadkową, że dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Poznaniu zorganizowała właśnie tam a nie gdzie indziej odprawę kontrolerów technicznych branży metalowej. Umożliwiło to biorącym udział w odprawie praktyczne zapoznanie się z zagadnieniem organizacji rozdziału pracy i kontroli technicznej produkcji.

Na podstawie dyspozycji produkcyjnej WZPT biuro produkcyjne zakładów opracowuje plan technologiczny obróbki i kartę kalkulacyjną. Następnie wypisuje się przewodnik warsztatowy, w którym wymienione są wszystkie operacje obróbki i kartę pracy na każdą operację oddzielnie. Przewodnik warsztatowy z kartami pracy i specyfikacją materiałową przesyła się do rozdziału, która prowadzi odpowiednią kartotekę.

Rozdziałnia wypisuje z kolei kwit materiałowy, pobiera materiał z magazynu i na polecenie mistrza produkcji wydaje go wraz z kartą pracy pracownikowi, odnotowując jednocześnie na przewodniku warsztatowym jego numer ewidencyjny. Pracownik po zakończeniu zmiany oddaje zarówno wykonaną jak i nie wykonaną jeszcze pracę w rozdziału i kartę pracy wkłada do znajdującej się tam odpowiedniej pochewki oznaczonej jego numerem. Eliminuje to możliwość popełnienia nadużyć i umożliwia kontrolę zaawansowania danej pracy.

Reklamacji nie ma — trzeba walczyć z brakoróbstwem

Wykonane prace oddaje rozdziałcy do kontroli technicznej międzyoperacyjnej, a pracownikowi wydaje nową pracę. Pracownicy kontroli technicznej przeliczają wy-

konaną produkcję i oceniają jej jakość, posługując się odpowiednimi przyrządami i sprawdzianami. Z kolei na karcie pracy wpisuje się ilość odebranych sztuk dobrych i zabrakowanych, dzieląc te ostatnie na braki z winy pracownika i z winy materiału. Umożliwia to skuteczną walkę z „brakoróbstwem”.

Oceną dobrej pracy kontroli technicznej jest brak reklamacji ze strony odbiorców. Nie świadczy to bynajmniej, że produkcja Gnieźnieńskich Zakładów Metalowych stoi na wysokim poziomie jakościowym. Świadczy jedynie o fachowości i sumienności kontroli technicznej. Dowodzi tego fakt, że na przykład w styczniu ubiegłego roku ilość braków (na oddziale A) stanowiła 8,4% całej produkcji, w lutym 8,2 proc., w marcu 3,22 proc. W styczniu br. — 1,4 proc., w lutym 22,7 proc. w marcu 8,2 proc. Rzuca się w oczy szczególnie wysoki procent braków w lutym br. Spowodowany został on z jednej strony wadą surowca, z drugiej odejściem kilku wykwalifikowanych pracowników i przyjęciem na ich miejsce nowych, niedostatecznie jeszcze przeszkolonych.

Dalsze możliwości

Jak duży wpływ na zmniejszenie się procentu braków ma odpowiednie wykształcenie pracownika i jakość surowca świadczą przytoczone dane procentowe. Wynika z nich, że produkcja w granicach 1 proc. braków w stosunku do ogółu produkcji leży całkowicie w możliwościach załogi. Dlatego też kierownictwo zakładów powinno zwrócić baczniejszą uwagę na dostrzeżenie zawodowe załogi i na szkolenie nowych fachowców; nie powinno upajać się zbytnio sukcesami produkcyjnymi. Chociaż bowiem Gnieźnieńskie Zakłady Metalowe wykonują z nadwyżką plany produkcyjne (104 proc. w styczniu, 103 proc. w lutym i 102 proc. w marcu) i to zarówno pod względem wartości, jakości i asortymentu, przy równoczesnym zachowaniu wyznaczonych wskaźników — to możliwości produkcyjne ich są daleko większe. Do tego potrzebna jednak ściślejsza współpraca dykcji z załogą, która reprezentuje przede wszystkim organizacja partyjna i rada zakładowa, do tego potrzebna stała troska o rozwój współzawodnictwa pracy, o rozwój ruchu racjonalizatorskiego itd.

O tym napiszemy jednak w następnym artykule.

Z wielu województw przyjeżdża publiczność do Opery Poznańskiej

W soboty i niedziele widownia Opery bywa, jak zresztą zwykle, przepełniona. Nie ma wolnego miejsca, zajęte są nawet wszystkie krzesła przystawne. Już brzmi ostatni dźwięk, a przed kasą jeszcze tłoczno, choć napis mówi wyraźnie: „Na dzisiaj nie przedstawienie wszystkie bilety wyprzedane”.

Bystremu obserwatorowi nie trudno dostrzec, że w soboty i niedziele publiczność teatralna bywa inna niż zazwyczaj. Nie jest to publiczność poznańska, lecz zamiejscowa, gdyż sobotnie i niedzielne przedstawienia rezerwuje się właśnie dla niej. Do naszej Opery przybywają w te dni wycieczki nie tylko z naszego, ale i z sąsiednich województw. W słowach tych nie ma przesady, gdyż były u nas już wycieczki i z Olsztyna i z Warszawy, z Gdańska, Słupska, Szczecina, Katowic, nie mówiąc już o Wielkopolsce, która swych reprezentantów przysyła ze wszystkich stron.

Bardzo często widownie operowa zapelniają członkowie spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Nieraz widzimy tam żołnierzy i młodzież szkolną. W ub. wtorek zarząd ZMP wykupił całą widownię i bilety rozprzedał między ZMP-owców i harcerzy, uczniów szkół podstawowych Poznania. Niektórzy z nich byli po raz pierwszy w teatrze, w tym zaczarowana świecą sztuki. Zastuchani w dzieje nieszczęśliwej Halki przeżywali serdecznie i głęboko ten swój pierwszy wieczór w teatrze.

Takich samych przeżyć doznają przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, robotnicy i chłopcy, przed którymi

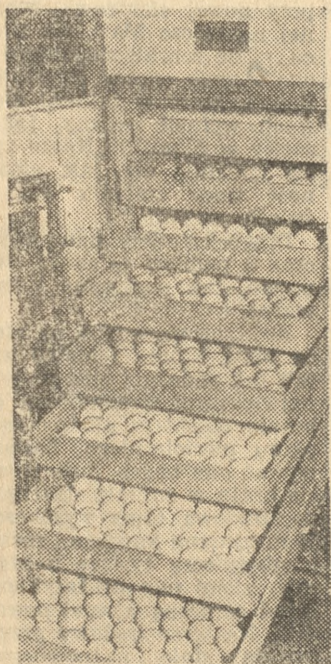
rozwarła na oścież są drzwi wszystkich teatrów w Polsce. Nikogo z nas dziś już to nie dziwi, gdyż bardzo szybko oswoiłmy się z wielkimi zdobyczami rewolucji kulturalnej, jaka dokonała się w naszych oczach.

A przecież dopiero porównanie z czasami międzywojennymi wykazuje nam najwyraźniej, w jak olbrzymim stopniu umożliwiono ludziom pracy dostęp do sztuki.

— W Operze naszej — mówi kierownik widowni ob. Tadeusz Wierachowski — jest 930 miejsc. 90 proc. miejsc przeznaczają się dla zakładów pracy, szkół i wojska. Zamówienia wpływają już 2 tygodnie wcześniej i nigdy nie możemy ich w całości zaspokoić. Gdyby nasza widownia była dwukrotnie większa to i tak jeszcze nie pomieściliby wszystkich. Plan szeszoletni wykonaliśmy już w końcu listopada, gdyż do przedstawień normalnych, zaplanowanych, doszły jeszcze przedstawienia popołudniowe, w całości wykupione przez „Orbis”.

Nowa widownia kocha swój teatr. Garnie się do niego gromadnie, manifestując co wieczór swoje przywiązanie do sztuki. Sk.

Chcesz być żeglarzem
Zgłoś się do
Ligi Morskiej



Fot. (2) Maimurowicz

Szuflada wylęgowca z jajami w aparacie typu Brover

WZESZYSTKIM

Jerzy Duda

Strach ten pomógł mi przeciw. Kiedy wciągnięto wreszcie mapę, siedział za biurkiem, gorączkowo grzmolił pierwsze, całkiem jałowe zestawienie, szkice, prognozy. Skinięciem głowy wyprosił Leszczyńskiego, popędzany poczuciem, że strasznie mało jest tego, nieprzyzwoicie mało, nie wypada po prostu iść z tym do Naczelnego, jemu nie wypada, Prądzyńskiemu.

Więc dalej do roboty, myśl operacyjna! Dywizja Zakrzewskiego, dajmy ją na Wierzbicki. Dlaczego? Po co? Trzeba przygotować jakieś uzasadnienie. Hm, wzmocnienie przedpola przez Dęblinem, główna przeprawę na środkowej Wiśle? Cienutko to wygląda, dlaczego przeprawy osłaniać już pierwszego dnia? Ktoś by zarzucił, że panikarz. Może lepiej dać jej epokę?

Grupa Lubusz, dać tam wreszcie Friedeberga? Cholerę, znowu Kasprzyski się upomina, czy można ulegać presji możliwych znajomości tego Deba? Na wszelki wypadek naszkicować dwa projekty rozkazów — i dla Zakrzewskiego i dla Friedeberga. Trzeba być gotowym.

Przed południem przyszła kupa meldunków, ciągle jeszcze głównie o nalotach, ale w tych nieważnych drobniaczkach parę pierwszych wiadomości o walkach granicznych. Pod Chojnicami pełne niepowodzenie nieprzyjaciela, zniszczony pociąg pancerny, piechota odparta. Między Wielunem i Częstochową sygnalizowano wielką grupę niemieckich czołgów, o siódmej pierwsze jej elementy przekroczyły Liswartę między Działoszyńcem i Krzepicami. Rąbacz trzy razy z rzędu przelatywał meldunek. Obecność czołgów w rejonie Namysłów — Kluczbork była doskonale mu znana. Główne kierunki możliwego uderzenia, właśnie pod Krzepicami, Praszka, Kłobuckiem, obsadzono oddziałami wydzielonymi armii Łódź i Kraków. Cóż one zrobiły, aby nieprzyjaciela zatrzymać? Meldunek był dość zagadkowy; po długim i zaciętym oporze, zadając straty nieprzyjacielowi, siódma kompania z pułku Samińskiego, wycofała się w porządku na nowe linie obronne.

Co za brednie! Długi opór? Atak zaczął się o piątej, o siódmej, zaś czołgi zdążyły już ujechać za trzydzieści kilometrów. Siódma kompania! Duże siły nieprzyjaciela! Jedno z tych twierdzeń było kłamstwem. Albo niedużo siły, albo kompania nie mogła długo i zaciekle się bronić. Błąd, nawet meldunku nie potrafiła należycie zredagować!

Krótką była ulga, wywołana tym gniewem. Bo zaraz proste rachunki arytmetyczne. Wynik mnożenia był tak przerażający, że Rąbacz nawet do mapy nie podszedł, oczy zamknął, głowę zwał na ręce. Rydz, który przeciw nauczyl się manipulować przez ostatnich lat parę, jak niestrudnym przyrządem do wydzierania zawczasu przygotowanych decyzji — wydał mi się teraz groźny, nieublagany, zdolny do zniszczenia swego zaufanego podwładnego jednym skinięciem palca. Właśnie to zaufanie było teraz najbardziej niebezpieczne: zdobyte przeciw zapewnieniami, że wszystko będzie w porządku, że rąbaczowski plan operacyjny jest w danych warunkach jedynie możliwy. A tymczasem... Trzydzieści kilometrów w dwie godziny! To przecież znaczy, że uderzenie niemieckie, przewidziane zawniasu trafiło w próżnię. Trzeba...

Dwa musy kottowały się w świadomości Rąbacza. Trzeba coś zrobić, aby czołgi zahamować, zatrzymać. Trzeba coś zrobić, aby uratować siebie przed Rydzem. Tylko pozornie oba te musy ze sobą się pokrywały. Nie można dowódców obu armii zainteresowanych podjąć bez podpisu naczelnego. A to znaczy: trzeba się przyznać do wadliwego ustawienia nadgranicznej osłony.

Nie mógł się zdecydować. Biegał po kłitce, Leszczyński drzwi otworzył: bombardują. Był przejęty.

Rąbacz wybiegł za nim, aby uciec od swojej rozterki. Wyszedł na schody, obaj milcząc zgodnie, że ta próba odwagi jest niezbędna dla podniesienia ducha załogi sztabu. Kilka wybuchów powiązanych w łańcuszki, dosyć dalekich. — Stukilowe? — Leszczyński próbował udawać znowu. Rąbacz wzruszył ramionami. Przemógł się, doszedł do parteru. Było już cicho. Tamten go dopędził, wyrzucił na podwórze.

108 (Ciąg dalszy nastąpi)

Siatkarze polscy wyjechali do NRD

Do NRD wyjechała ekipa siatkarzy i siatkarki polskiej, którzy z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej rozegrają kilka spotkań towarzyskich.

W skład drużyny wchodzi zawodniczek: Englisz, Hajec, Kubiak, Tomaszewska, Pogorzelska, Kurtz, Welsyng, Figwer, Buczma, Zieleniak, Jaśko.

Zawodnicy: Wleciał, Łaszcz, Grodecki, Pindelski, Antczak, Maliszewski, Jarosiński, Szuppe, Zabokrzecki, Radomski, Skoczylas, Policzewicz.

Spotkania zespołów polskich z czołowymi drużynami NRD odbędą się w Halle, Poczdamie i Berlinie.

GŁOS SPORTOWY

Ponad 3000 kolarzy w wojewódzkim wyścigu

Z okazji V z kolei Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, odbędą się na terenie kraju lokalne imprezy kolarskie, w których sportowcy wraz z całym społeczeństwem zadokumentują swoją solidarność ze światowym Obozem Pokoju.

Na terenie województwa poznajskiego akcja zgłoszeniowa uczestników do biegów trwa. W Gnieźnie w ramach zostanie spotkanie lekkoatletyczne oraz mecz Unia (Poznań) — Spółnia (Gniezno).

Najliczniejszą stawkę zgłosił dotąd Kalisz ponad 280 zawodników, w tym ponad 20 kobiet. W Koninie wystąpi przeszło 120 kolarzy, w Turku około 110, w Ostrowie 160, Kępnie 59, Gnieźnie 150, Pile 120, Lesznie — miasto 60, Czarnkowie 120, Gostyniu 90, Kościan 80, Krotoszyń 190, Lesznie 116, Nowym Tomysłu 118, Międzychodzie 59, Obornikach 60, Trzciance 152, Rawiczu 90, Szamotułach 60, Środzie 60, Wągrowcu 24, Wolsztynie 150, Śremie 175, Kaliszu — pow. 170. Dalsze zgłoszenia napływają. (p)

Na boiskach i bieżniach

Środa stała pod znakiem biegów przełajowych i sztafet ulicznych. Impreza wypadła by korzystniej, gdyby nie absencja niektórych zespołów jak LZS Kostrzyn, Iwno i in. Dlatego jednak na starcie zabrakło mimo zgłoszeń reprezentantów SKS przy Zasadniczej Szkole Zawodowej i Gimnazjum.

Bieg na 3000 m w kat. seniorów zakończył się sukcesem Stachowiaka I przed Kaczmarem (LZS Zaniemyśl). W biegu juniorów na 1500 m wygrał Stachowiak II przed Jankowiakiem. Sztafeta 5x200 m zakończyła się zwycięstwem Unii Środa przed LZS — Zaniemyśl w czasie 2.15 min.

W Sulechowie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne SKS przy Liceum Pedagogicznym, celem wyłonienia reprezentacji do mistrzostw powiatu na dzień 27 bm. Należy podkreślić duży udział dziewczyn w poszczególnych konkurencjach.

Z ciekawszych konkurencji notujemy: trzykrotny sukces Widzińskiego w biegach na 800, 1500 i 3000 m. (Czy nie za wiele startów jednego zawodnika — juniora — red.)

100 m wygrał K. Warzyńowicz 12.8 na fa-

talnej bieżni, trójskok Marciniak 11.54 m, sztafeta 4x100 uzyskała czas 52.7 sek.

Z pozostałych imprez należy podkreślić wysokie zwycięstwo w szczytnym SWS Grom — Września nad SKS Liceum Weter. 30:6 oraz Spójni nad SKS Zryw 5:3. W siatkówce żeńskiej drużyna Spójni wygrała mecz z LZS Orzechowo 3:0.

Kolejarz (Skalmierzycy) pokonał młody zespół miejscowego SKS w siatkówce 3:1.

Pilkarze rawickiego Kolejarza gościli zespół Kolejarza z Gostynia, który musiał uznać wyższość miejscowych, przegrywając 6:3.

Stal pleszewska zawiązała na jedno spotkanie do Witaszyc, gdzie po słabej grze pokonała Włókniarza 3:2. W drugim meczu SKS Państwowego Liceum wygrało z LZS — Wojciechowo 5:0.

Dwa mecze rozegrano w Mosinie: Rezerwy Unii zwyciężyły LZS — Żabno 7:1, a Unia I w i-dentyfikacyjnym stosunku rozprawiła się z Unią — Drukarzem.

Zorganizowany sztafetowy bieg uliczny na

dystansie 2500 m w Sulechowie, w którym uczestniczyli mężczyźni i kobiety, przyniósł zwycięstwo ósmemu Ogniwi przed SKS i Kolejarzem.

WKS Legia w Sulechowie gładko pokonała miejscowe Ogniwo 5:0.

Z dwóch spotkań rozegranych w Chodzieży, w ciekawym meczu Unia I niespodziewanie zwyciężyła miejscowego rywala, Gwardię 3:2. Spójnia II w tym samym stosunku wygrała z LZS — Dziembówko.

W meczu siatkówki w Rawiczu zmierzyły się drużyny Spójni — Zielona Góra z Kolejarzem. Wygrali pierwsi 2:0. Kolejarze zrewanżowali się natomiast w koszykówce, uzyskując wynik 50:45.

Plenum sekcji tenisa WKKF

Plenum sekcji tenisa WKKF — Poznań odbyło się 27 kwietnia br. (niedziela) o godz. 10 w gmachu WKKF przy ul. Chęłmońskiej. W plenum obowiązkowo udział wzięli przedstawiciele wszystkich sekcji i kół z terenu woj. poznańskiego.

Reorganizacja sportu na wsi Powstało Zrzeszenie „Ludowe Zespoły Sportow”

Prezydium GKKF podjęło uchwałę w sprawie powołania Zrzeszenia „Ludowe Zespoły Sportowe”.

W uchwale tej czytamy: „Polska Ludowa stworzyła warunki szybkiego rozwoju i umasowienia kultury fizycznej i sportu, które jako istotny czynnik wychowania młodzieży i mas pracujących stały się sprawą znaczenia państwowego.

Także na terenie wsi utrzymywane przez rządy sanacyjne w stanie zarośnięcia i ciemnoty coraz szersze rzesze młodzieży i chłopów pracujących uprawiają sport.

Z pomocą Państwa Ludowego, pod opieką i kierownictwem Związku Samopomocy Chłopskiej, na wsi powstały tysiące Ludowych Zespołów Sportowych, które stają się w coraz większym stopniu kuźnią nowych, zahartowanych kadr socjalistycznej przebudowy wsi polskiej.

Dla wzmocnienia tempa umasowienia kultury fizycznej i sportu na terenie wsi, wzmocnienia organizacyjnego Ludowych Zespołów Sportowych, rozszerzenia systemu atrakcyjnych mistrzostw i rozgrywek sportowych i rozwinienia podstawowych dyscyplin sportu — konieczne jest scalenie rozdrobnionego dotychczas wiejskiego ruchu sportowego i stworzenie jednolitej organizacji sportowców wsi, która zabezpieczy kierownictwo polityczno-organizacyjne i wyszkoleniowo - sportowe pracom Ludowych Zespołów Sportowych, spotęguje aktywność, inicjatywę i ofiarność dziesiątków tysięcy sportowców wiejskich, wyłoni i wychowa szerokie rzesze społecznego aktywu sportu wiejskiego.

W związku z powyższym Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej za zgodą Prezesa Rady Ministrów postanawia:

1. Powołać dobrowolne Zrzeszenie „Ludowe Zespoły Sportowe”, które obejmie swoją działalnością istniejące LZS i prowadzić będzie dalszą działalność organizacyjną i sportową, mobilizując młodzież wiejską — pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, prac-

owników Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, Gminnych Spółdzielni oraz innych ośrodków pracy, mających siedzibę na wsi — do systematycznego i aktywnego udziału w ruchu sportowym.

2. Powierzyć Powołanej Organizacji „Stużba Polsce” opiekę i bezpośredni nadzór nad Zrzeszeniem LZS.

3. Zwrócić się do Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej o wydanie odpowiednich zarządzeń, związanych z reorganizacją sportu na wsi oraz dalszego współudziału w pracach Zrzeszenia LZS.

4. Polecić komitetom kultury fizycznej, aby udzieliły pomocy przy powołaniu władz i organizowaniu Zrzeszenia LZS oraz zabezpieczyły stałą i wszechstronną pomoc dla Zrzeszenia LZS.

Jednocześnie Prezydium GKKF powołało Radę Główną Zrzeszenia LZS w składzie 26 osób oraz Prezydium Rady Główniej Zrzeszenia LZS w składzie: przewodniczący — Strzałkowski, sekretarz ZG ZMP, wiceprzewodniczący — plk. Szymański, z-ca komendanta głównego PO SP, sekretarze — Wyszołowski i Lewandowski, członkowie — Jaguszyn, wiceprezes ZG ZSCH, Hałasiński, ZG ZMP, Zajdel i Kawecki z Komendy Głównej PO SP oraz Trenduk, Zw. Zaw. Prac. Roln.

LZS Rydzyna coraz żywo

Przejawiający wszechstronną i ożywioną działalność LZS — Rydzyna zorganizował przy pomocy Unii Leszczyńskiej, raid motocyklowy na dystansie 57 km, który przyniósł zwycięstwo w kat. do 125 ccm L. Nowickiemu, a w kat. do 250 ccm H. Bobkiewiczowi z Unii oraz w kat. ponad 350 ccm St. Korcie (LZS — Rydzyna).

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników elektryków oraz betoniarzy z praktyką przyjmujemy natychmiast. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej budownictwa. Zakłady Budowy Sieci i Stacji Elektrycznych — Poznań, Noskowskiego 2, Zgłoszenia w Sekcji Kadr. K949

Wolne posady

Pomoc domowa, młodsza, z gotowaniem, poleceniem najchętniej przychodnia, potrzebna zaraz lub od 1. Sowińska, Poznań, Mickiewicza 27, m. 1. 5808g

Osoba do samodzielnego gospodarstwa 4 osobowego, potrzebna w Krakowie, Wynagrodzenie od 300 zł w umowę. — Oferty Głos Wlkp, dia 5809g.

Pomoc domowa, umiejąca gotować, potrzebna Poznań, Kopernickiej 22, m. 2. 5819g

Pomoc domowa, stała, potrzebna Poznań, Świerczewskiego 1, m. 7. 5829g

Pomoc domowa potrzebna za raz, Poznań, Mińska 3, m. 6. 5833g

Recepcjarka do krawca potrzebna, Poznań, Szkolna 15a. 5824g

Pracznia potrzebna, Poznań, Dzierżyńskiego 88, m. 11. 5873g

Pomoc domowa, bez gotowania, potrzebna Poznań, Czerwonej Armii 9, piekarnia. 5850g

Szuka posady

Pracownik znajomością planowania przemysłowego, kłopotliwość, placu z kilku letnią praktyką, poszukuje za jęcia — Oferty Głos Wlkp, dia 5792g

Osiadłem się jako

ADWOKAT

Poznań, Libelta 6

Marian Szoldrski, adwokat b. notariusz 5872g

2 KIOSKI

natychmiast spiesznie kupię — Oferty Głos Wlkp, dia 5888g.

Bransolety złotą sprzedam. Oferty Głos Wlkp, dia 5825g.

Parcele 1200 i 800 m² od gospodarza sprzedam, Poznań, Junikowo, Wołowska 20, m. 4. 5853g

Nowy wózek (auto) sprzedam. Poznań, Chwilkowskiego 22, m. 2 (dawniej Szwajcarska). 5852g

Maszynę trykotarską, płaską, 6/35, sprzedam. Oferty Głos Wlkp, dia 7912g.

Akordion koncertowy „Sopra ni”, 80 basowy, sprzedam. Rezer, Poznań, Mickiewicza 27. 5845g

Kase pancerną z postumentem sprzedam Czarnecki, Poznań, Umińskiego 12, m. 4. 5865g

Radio 3-lampowe „Siemens” sprzedam Poznań-Włda Prądzyńskiego 13, m. 8. 5857g

Trykotarska maszynę piętkę, kompletna sprzedam, Rezer, Poznań, Mickiewicza 27. 5845g

Dom z ogrodem trzy świerczewskiego sprzedam, zamienie, wydzierżawie Oferty Głos Wlkp, dia 5869g.

Platforme 2-tonnowa, na gumach 16, sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 341. 5860g

KURSY PISANIA NA MASZYNIE

rozpocznemy 2 maja br.

Zgłoszenia:

ZAKŁAD WIEDZY HANDLOWEJ Poznań, Zwierzyniecka 13 — pokój 24. K941

OGŁOSZENIA DROBNE

Parcele na Jeżcach sprzedam. Oferty Głos Wlkp, dia 5847g.

Kuchenne na węgiel i gaz, emaliowaną sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp, nr 5893g.

Kupna

Kamieniec lub wóltę spiesznie kupię. Cena obłetna. Oferty Głos Wlkp, dia 5876g.

Ziemie ogrodniczą w Poznaniu lub blisko Poznania kupię. — Oferty Głos Wlkp, dia 5789g.

Samochód w dobrym stanie, najchętniej „Odel Kadeł” kupię zaraz, względnie motocykl DRW standardowy oddam w zamian za dopłatą Poznań, telefon 64-83. 5811g

Biurko, fotele, pateron, płyty koncertowe, kupię. — Oferty ceną Głos Wlkp, dia 5830g.

Ogródek kupię. — Oferty Głos Wlkp, dia 5839g.

Samochód maolitradowy, bardzo dobrym stanie, Opel lub podobny kupię. Telefon: Poznań, 93 97, godz. 14-16. 5834g

Zamiana

Dwa pokoje kuchnią, łazienką, balkonem, i piętrem, Łazarz zamienie na 3-3 1/2 Łazarz. — Oferty Głos Wlkp, dia 5835g.

2 pokoje kuchnią samodzielną, zamienie na pokój kuchnią, samodzielną Łazarz. — Oferty Głos Wlkp, dia 5849g.

Proszek aluminiowy

(brzo srebrna)

w każdej ilości zakupią

Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego, Poznań — Szamarskiego 43, telefon 49-67. K938

Wolne lokale

Studenta przyjmie na wspólny pokój. — Adres wskaże Głos Wlkp, nr 5875g

Szuka lokalu

Spokojna, bezwzględnie uczciwa dziewczyna poszukuje mego pokoju lub możliwej mieszkanie przy rodzinie. Warunki według umowy. — Oferty Głos Wlkp, dia 7687g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp, dia 5831g.

Kulturalna poszukuje pilnie i adnie umebowanego pokoju. Oferty Głos Wlkp, dia 5840g.

Pokoju na 2-3 miesiące, blisko Kliniki Ortopedycznej przy ul. Dzierżyńskiego, poszukuję. Zapłacę z górą. Oferty Głos Wlkp, dia 7806g.

Zguby

Bransoletkę złotą zgubiono niedziela, 20 kwietnia, wieczorem, na drodze Składowa — Libelta względnie takówce Libelta — Solacz, Uczelowie znaleźć czeka nagroda. Adres wskaże Głos Wlkp, nr 5826g.

Zgubiono na terenie dworca Gniezno 23. 4. godzina 14.30 torebkę zawartością: lekarstwo, pamiętnikowe fotografie. Proszę uczciwego znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem. — Rezinak Gniezno, Stalina 40, m. 9. 7878g

Wszystkim którzy od dali ostatnią przysługę, sp.

z Zielińskich

Annie Jankowskiej

składamy tą drogą serdeczne

Bóg zapłać

Mąż, córka, syn i zięć

Poznań, Dzierżyńskiego 167. 5893g

LOKALU przemysłowego

o powierzchni co najmniej 300 m², w miarę możliwości wolno stojącego, poszukuje

Spółdzielnia Pracy — Chemiczne Laboratorium Doświadczalne „SYNTEZA” Poznań, ul. Koronarska 22, tel. 13-66. K934

Zgubiono legitymację nr 849203 P. K. P. Władysław Korczak, Janów Przygodzicki, pow. Ostrow Wlkp. 7590p

Zgubiono kartę meldunkową nr 13701 na nazwisko Stanisława Węlniak, Zieleń, pow. Mogiła. 7805p

Zgubiono legitymację służbową Związku Zawodowego na nazwisko Kazimierz Lipiński, Poznań, Mostowa 3, m. 18. 5864g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Julian Maciejewski, Poznań, Gwardii Ludowej 39, m. 22 (dawniej Wierzbice). 5861g

Różne

Nawłokam pereki na nitki nylonowe, Poznań, Rokossowskiego 68. 5884g

Dnia 22 kwietnia 1952 zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75, sp.

Bronisław Krajecki

em, nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 26 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu

5901g Krewni

Dnia 19 kwietnia 1952 r. zmarł

Jan Marcinowski

ślusarz-monter

dlugoletni i zasłużony pracownik, przeżywszy lat 42. W Zmarłym tracimy pilnego pracownika i dobrego kolegę. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm., o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu K946

Młodzieżowy Dom Kultury w Kaliszu rozwija coraz szerszą działalność. Ogólnie w pracach MDK bierze udział już ponad 600 osób spośród młodzieży kaliskiej. Pracę podzielono na szereg działów, m. in. dział artystyczny, plastyki i kukielkarstwa oraz techniczny. Kółko historyczne studiuję historię Kalisza. Dział techniki dzieli się na modelarstwo lotnicze i skutnicze oraz radiotechnikę. Czynne są również dwa teatryki, żywy i kukielkowy. Chóry dziecięce i młodzieżowe liczą ponad 110 członków. Rozwija się również zespół muzyczny oraz kółka taneczne.

Niezależnie od pracy w pracowniach specjalistycznych młodzież spędza czas w świetlicy ogólnej na pogadankach i zabawie.

Koła Wszechnicy Radiowej najlepiej pracują w powiatach Chodzież, Gostyń i Kępno. Zupełnie natomiast nie wykazano zainteresowania tą dziedziną pracy w powiatach: Koło, Konin, Rawicz i Międzybóże. Działacze oświaty tych powiatów winni natychmiast przystąpić do organizacji pracy w zespołach.

Festiwal Sztuk Polskich w Nowym Tomyślu wykazał, że największy wysiłek w pracę kulturalną włożył zespół amatorski ze Słocina, który zajął pierwsze miejsce w eliminacjach, wystawiając sztukę Maliszewskiego „Wczoraj i Przedwczoraj”. Drugie miejsce zdobył zespół z Michorzewa ze sztuką Lachowicza „Zaprzęgając konia”.

Pożyteczną inicjatywę wykonał radiowóz w Izbycy Kujawskiej pow. Koło. Przy radiowozie tym zorganizowano 3 zespoły redakcyjne, które opracowują dla radiowozu aktualne zagadnienia terenu.

W eliminacjach powiatowych w Ostrowie przeprowadzonych w ramach Festiwalu Sztuk Polskich pierwsze miejsce zdobył zespół z Franklinowa, który wystawił „Grube Ryby” Bałuckiego.

Jeszcze jedna brygada ZMP obsługuje pociąg

Ostatnio brygada młodzieżowa przejęła obsługę jednego z pociągów na trasie Gniezno — Krotoszyn. W skład brygady wchodzi Stefan Gadziński (kierownik pociągu), Irena Hypka i Bolesław Pawłowski (konduktorki).

Młodzieżowcy zapewnili, że w pracy swej dorównają starszym kolegom i postarają się pracować bezawaryjnie i sprawnie, nie zaniedbując właściwego stosunku do pasażerów. Pociąg wyruszył ze stacji Gniezno udekorowany emblematami ZMP i szturmówkami. (Ska)



Więcej wędzić!

Obywateli rzeźników uprzejmie zawiadamiam, że od pewnego już czasu w Europie środkowo-wschodniej panują upały, w związku z dawną rozpoczętą tam wiosną i zbliżającym się szybkim krokiem latem. Ze ta informacja pozornie od rzeczy, jest całkiem od rzeczy — zaraz się przekonamy.

Dziś rano wyrzuciłem do śmieci ćwierć kilograma kiełbasy! Tak, w okresie pewnego niedoboru cennego pokarmu jakim jest mięso, ćwierć kilograma wędliny wyrzuciłem do kosza. A przypuszczam (i moje obawy nie są bezpodstawne), że nie jestem jedynym, który ostatnio zmuszony jest postąpić w podobny sposób.

Rzecz w tym: kiełbasa, która dostajemy w sklepach CZPM puszcza się w ciągu jednej doby, a więc po 24 godzinach. Zaraz po kupnie jest zupełnie smaczna. Cóż, kiedy wielu z nas nie potrafi zjeść od razu 300 kg wędliny (tyle dostaliśmy ostatnio na bony). Nie smakuje w ta-



CAF — fot. Szarfharc
W pięknie położonej miejscowości podgórskiej w Swieradowie-Zdroju w ośrodku leczniczym korzystają z dobrodziejstw lecznictwa zdrojowego ludzie pracy z całej Polski.

Na zdjęciu: o swoich sukcesach i planach na przyszłość opowiadają: przodownik pracy Fabryki im. Marchlewskiego — Franciszek Koworek, górnik kopalni „Bolesław” — Józef Imielski, betoniarz budujący nowy zakład włókienniczy w Andrychowie — Antoni Bogunia oraz przodujący górnik kopalni im. gen. Zawadzkiego, odznaczony brązowym krzyżem zasługi — Władysław Bargala.

CZHOW usprawnia dystrybucję warzyw i owoców

W Poznaniu odbyła się I Wojewódzka Narada Aktywno-Gospodarczego Ekspozytury Wojewódzkiej Centralnego Zarządu Handlu Owocami i Warzywami. W Naradzie udział wzięli dyrektorzy, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych i przewodniczący rad miejscowych poszczególnych przedsiębiorstw skupu owoców i warzyw oraz kierownicy podległych im ogniw organizacyjnych: stałych punktów skupu, punktów zabezpieczenia surowca i sklepów detalicznych.

Celem narady było przeanalizowanie działalności Ekspozytury Wojewódzkiej za rok 1951 i na tej podstawie usprawnienie form i metod pracy w roku bieżącym.

Aparat byłej Centrali Ogrodniczej może poszczycić się dużymi osiągnięciami. Jeśli przyjąć obroty w roku 1949 za 100, to wskaźnik w roku 1950 wyniósł już 152, w

roku zaś 1951 — 208. Chaotyczny przed 1949 r. obrót rynkowy warzywami i owocami ujmowany był stopniowo coraz skuteczniej w ramy dyscypliny gospodarki planowej.

Wykonanie planu za rok 1951 przedstawia się następująco: warzywa — 123 proc. (PGR-y wykonały plan w 74 proc., GS-y w 82 proc.), ziemniaki — 103 proc. (PGR-y — 122 proc., GS — 124 proc.), owoce — 94 proc. (PGR — 63 proc., GS — 90 proc.), miód — 56 proc.

Najlepiej wywiązały się z planowego skupu delegatury: Ostrowo — 183 proc., Konin — 123 proc., Kościan — 119 proc. i Jarocin — 106 proc. Do najgorszych należały delegatury: Oborniki, Gniezno i Leszno.

W poszczególnych gatunkach warzyw najlepiej wypadł plan skupu cebuli — 200 proc. i pomidorów — 137 proc. W granicach 70 proc.

SKOŃCZYĆ z „chomikowaniem” sprzętu

Ostatnia miesięczna narada głównych mechaników Zarządów Budowlanych podległych Poznańskiemu Prze-

mysłowemu Zjednoczeniu Budownictwa ujawniła wiele niedociągnięć ze strony poszczególnych zarządów, szczególnie jeśli chodzi o gospodarkę maszynami znajdującymi się na budowach. Zarządy patrząc przez pryzmat wykonania planu tylko przez siebie, przetrzymują sprzęt, nie licząc się zupełnie z tym, że uniemożliwiają planową pracę Zjednoczeniu. Takie „chomikowanie” sprzętu musi się skończyć. Sprzęt po ukończeniu danej roboty należy bezwzględnie zgłosić do Działu Głównego Mechanika Zjednoczenia.

Poza tym stwierdzono zbyt małą dbałość zarządów o sprzęt, brak konserwacji, wskutek czego sprzęt niszczy się i szybko się zużywa. Na przykład na budowie w Turku maszyny pokryte były rdzą.

Sprzęt przekazywany przez zarządy do dyspozycji Zjednoczenia jest często niekompletny. Ostatnio np. Zarząd Budowlany w Zielonej Górze przysyłając betoniarce nie dołączył do niej kabla. W efekcie betoniarza na nowym miejscu pracy nie była zdadna do użytku.

Przez podobne niedbalstwa nasza gospodarka narodowa ponosi duże straty. Niedociągnięciom tym należy wydać jak najostrzejszą walkę. (raw)

Sprawy zaopatrzenia i zbytu przedmiotem narad chłopów na zebraniach gromadzkich

Zebrania gromadzkie członków gminnych spółdzielni, przeprowadzone w Wielkopolsce w ostatnich tygodniach ubiegłego roku wykazały, że rolnicy wielkopolscy coraz bardziej czują się gospodarzami spółdzielczości wiejskiej. Poważna ilość wniosków wysuniętych przez uczestników tych zebrań, a zrealizowanych przez aparat spółdzielczy, przyczyniła się

w dużej mierze do usprawnienia pracy spółdzielczej na wsi.

W czasie zebrań składa się nie tylko sprawozdania ogólne zarządów GS, ale również sprawozdania z pracy poszczególnych sklepów gromadzkich i pracy gromady oraz z pomocy, jakiej spółdzielczość udzieliła rolnikom w akcji siewnej.

Gromadzkie zebrania sprawozdawcze spełniają poważną rolę w dziedzinie dalszego usprawnienia pracy spółdzielczości wiejskiej w Wielkopolsce w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu. (lpc)

Krotoszyńskie GS-y wykonały plany

Gminne Spółdzielnie powiatu krotoszyńskiego przekroczyły plany zaopatrzenia. Plan powiatowy za marzec wykonany został w 119,6%, plan za pierwszy kwartał w 112,7 proc. W wykonaniu planu za marzec na pierwsze miejsce wysunęła się GS Krotoszyn, która wykonała plan w 132 proc. Plan kwartału wykonała najlepiej GS w Pogorzeli (119,3 proc.). (lpc)

Czyżby w Żarach nie było mieszkań?

Pracownicy Szpitala Powiatowego w Żarach usilnie starają się odzyskać dobrą opinię, która bardzo ucierpiała w skutek poprzedniego, niedbałego kierownictwa.

Obecnie Wydział Zdrowia przydzielił szpitalowi kilku lekarzy — specjalistów. W dniu 1 maja otworzył się również nowy oddział chorób dziecięcych, który ulokuje się w budynku zajmowanym dotychczas przez Wydział Finansów przy Prezydium PRN. Kadry pielęgniarskie uzupełniają się na drodze awansu społecznego.

Poważną bolączką z którą szpital walczy bezskutecznie jest brak mieszkań dla jego pracowników. Często zdarza się, że korzystają oni z gościnności lecznicy i zajmują łóżka przeznaczone dla chorych. Winę ponosi tu Prezydium MRN w Żarach, które zbyt długo każe wyciekać pracownikom Służby Zdrowia na przydział mieszkań. Nie ulega wątpliwości, że utrudnia to szpitalowi pozyskanie sił fachowych. (elE)

O kinie, sporcie i niedbałym listonoszu

Młodzież a także starsi mieszkańcy gminy Pępowa w pow. gostyńskim narzekają na systematyczne omijanie ich gminy przez Kino Objazdowe. Dawno już tam nie oglądano filmu. A przecież jedyna sala znajduje się w Pępowie, a druga w Gębicach. Może ekipa Kina Objazdowego przypomni sobie o istnieniu gminy pępowskiej i raczy tam zaglądnąć z filmem. Młodzież jest spragniona rozrywki, młodzież czeka. I nie tylko młodzież!

Dużo kłopotu mają sportowcy gębicki ze sprzętem sportowym. Piłkę trzeba łątać jak stare, zbutwiałe ubranie. Siatka też przedstawia przysłowiowy „obraz niedzieli i rozpacz”. Już sznur zabrał na jej reperowanie. Tymczasem Zarząd Pow. Oddz. ZSCH przekazał wiele kompletów sportowych do innych wiosek, gdzie w części leżą nie używane. Młodzież Gębic prosi Zarząd Powiatowy Oddz. ZSCH o u-



PIĄTEK
Marka
Siołce w.: 4.34
zach.: 19.08
Księgic w.: 4.25
zach.: 21.19

W dzielnicach zachodnich zachmurzenie duże i miejscami przelotne opady. Na pozostałym obszarze dość pogodnie ze skłonnością do burz lub przelotnych opadów. Dniem temperatura maksymalna od +13 st. C. na wybrzeżu, do +27 st. C. na południu kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zachodnich i północnych.

Dyżur pielni: Państwowy Szpital Klin. im. Pawłowa (chirurgia i internia) ul. Długa 1-2 — tel. 40-04.

APTEKI:
nr 93 — Wrocławską 31
nr 104 — Wielka 11
nr 107 — Matejki 1
nr 109 — A. Lampe 2
nr 115 — Mickiewicza 22
nr 173 — Dzierżyńskiego 275/277
nr 174 — Rokossowskiego 47

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.
Redaguje zespół.
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II piętro.
Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, nacz. red. 78-76, sekr. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 64-72).

Godziny przyjęć: od 10—12.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Tel. prenumeraty nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 18.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe. Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-3—10144

Dzieci pomagają w budowie szkoły

Młodzież szkolna Jankowa (pow. Kalisz), gdzie jeszcze w tym roku oddana zostanie do użytku nowowbudowana szkoła, w ramach zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Biełki pomaga przy budowie swojej nowej szkoły. (Ska)

Teatry

OPERA — g. 19 „Faust” z „Nocą Walpurgii”
NOWY — g. 19 „Ruchome piaski”

KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 „Dwa tygodnie w raj”

ZARTY Z KARTY — W-Z g. 20.30 „Motłojowe wyścigi”

PAŃSTWOWY TEATR W GNIEZNIU
Slesin — „Szczęście Franla”
Gniezno — „Próba sił”

Kina
APOLLO — g. 16, 18 i 20.15 „Wielkie nadziewanie” (od lat 14)

PIAST — g. 10 „Młodość Chopina” (od lat 7)

CO — GDZIE — KIEDY

BALTYK — g. 14 — „Cztery pokolenia”, g. 16, 18 i 20 „Wielki koncert” (od lat 7)

MUZA — g. 16, 18 i 20 „Skandal w Clochemerle” (od lat 18)

RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „Ostatnia noc” (od lat 14)

WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Mongolia w ogniu”, g. 18 i 20 „Przybrana córka” (od lat 18)

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „W dni pokoju”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej 53 — g. 10—22 „Indis”

Radio
Fala Poznania 249 m.
Wiadomości: 5.05; 6.30; 7.55; 17; 18.50 (P); 21; 23.50.

KONCERTY:
5.20 (P) — poranny;
6.15 — pieśń Moniuszki; 6.50 — taneczna muzyka ludowa; 7.20 — pieśń różnych narodów; 13.45 — popularna muzyka symfoniczna; 14.30; 16.20 (P) — rozrywkowy; 17.15 — muzyka weselna; 18 (P) — arje operowe; 19.05 (P) — „Uczymy się śpiewać”;

19.15 (P) — muzyka popularna; 20.40 — instrumenty muzyczne; 21.45 (P) — pieśń rosyjskie; 22.20 — kameralna muzyka polska; 22.50 — solistów radzieckich.

AUDYCJE INNE:
5.10 — dla wsi; 13.30 Wszechnica Radiowa 15.10 — wspomnienia robotnicze; 15.30 — dla dzieci; 16 Wszechnica Radiowa; 17.45 — nard Pierwszemu Obywatelowi; 18.30 — Wszechnica Radiowa; 19.25 (P) — dla wsi; 19.30 — muzyka i aktualności; 20 — luźnym planu 6-letniego; 21.30 — Nard Pierwszemu Obywatelowi; 22 — dla wykładowców kursów partyjnych.